

W  
numerze:

Optymizmem napawa fakt,  
że zainteresowanie przynależnością do  
Związku wyraźnie rośnie. I dobrze, bo  
niewątpliwie będzie co robić

Dawni i nowi

str. 2 — 3

O tym, że plan finansów oświatowych  
został niedopracowany świadczy to,  
że w ciągu 12 miesięcy minister  
edukacji dokonała aż 24 zmian  
w budżecie roku 2001

Między planem a wykona-  
niem

str. 2 — 3

Irena Szczepańska, nauczycielka  
z Makowa Mazowieckiego, wezwała  
do powrotu na salę obrad Józefa  
Oleksego, gościa konferencji  
Okręgu ZNP w Warszawie

Zawrócony od drzwi

str. 4

Rozmowa z dyrektorem  
Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli  
w Warszawie

Jeden na 217

str. 7

Szkołom brakuje pieniędzy, a część  
subwencji oświatowej samorządy  
kierują gdzie indziej — mówiono  
na naradzie kuratorów

Korekta korekty

str. 8

Comenius bez tajemnic

żółte strony

# WYBIERAMY NAUCZYCIELA ROKU

Uwaga! Na wnioski czekamy do końca lipca — szczegóły str. III i IV



# GŁOS NAUCZYCIELSKI

TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

NR 27 3 VII 2002 r.

INDEKS-359238 PL ISSN-0017-1263

ROK LXXXV

CENA 2 zł 90 gr (w tym 7% VAT)

**Z końcem czerwca kuchnie szkolne w Żyrardowie kończą swój żywot. Niepotrzebne już, wystużone rondle, w których warzyły się hektolitry zupy i kompotu, pójdą na złom. Uczniom będzie gotować firma, która wygra przetarg — tak postanowiły władze miasta.**

## CZY ZOSTANIE OGÓRKOWEJ?

— Od dziesięcioleci obiady gotowały dzieciom szkolne kucharki i było to tak oczywiste jak amen w pacierzu — mówią nauczyciele. One doskonale znały nie tylko kulinarne gusty swoich małych konsumentów, ale także ich apetyty. Wiedziały, które dziecko nie lubi szpinaku, które poprosi o dokładkę lub talerz „rezerwowej” zupy. — A jak się gotuje sto i więcej obiadów, to zawsze ta dodatkowa łyżka zupy dla głodnego dziecka się znalazła — opowiadają panie kucharki.

— Głodne dzieci poznajemy po tym, że skarżą się na bóle głowy i brzucha. Wychowawca lub szkolny pedagog idzie z takim uczniem do kuchni i wtedy okazuje się,

że ten od rana nic nie jadł — twierdzi **Jolanta Czapiga**, kierownik świetlicy w Szkole Podstawowej nr 7. I takich przypadków jest coraz więcej. W świetlicy, która czynna jest do 17.30, nauczyciele z wyżebranych w sklepach produktów organizują dzieciom podwieczorek.

Niektóre przychodzą do szkoły tylko po to, by coś zjeść. Rodzice tracą pracę lub miesiącami nie otrzymują wypłat. Po sławiącym niegdyś miasto przemysle lnianym dziś pozostały tylko puste fabryczne zabudowania. Wiele rodzin jednak, choć ledwo wiąże koniec z końcem, nie kwalifikuje się do uzyskania pomocy w MOPS.

— Według obowiązujących do czerwca kryteriów, matka samotnie wychowująca dziecko mogła starać się o dożywianie w szkole, jeśli jej dochód nie przekroczył netto 1220 zł. Od czerwca stawka ta jest nieco wyższa i wynosi 1256 zł. Opieka społeczna dożywia 244 dzieci. Tylko w pierwszym kwartale tego roku koszt tego przedsięwzięcia wyniósł ponad 33 tys. zł. Na cały rok miasto przeznaczyło 98 tys. zł. Drugie tyle obiecał dołożyć wojewoda. Na razie przekazał tylko 36 tys. zł — mówi **Ewa Lasecka**, dyrektorka żyrardowskiego MOPS.

W styczniu br. Zarząd Miasta poinformował dyrektorów szkół podstawowych i gimnazjów, że działalność kuchni szkolnych będzie finansowana z budżetu gminy tylko do 30 czerwca 2002 r. W związku z tym zobowiązał ich do rozwiązania umów z pracownikami, rozliczenia magazynów żywnościowych, zaliczek itp.

Jednocześnie zasugerował, że zwalniane osoby mogą podjąć się żywienia uczniów w ramach własnej działalności gospodarczej. Przez jakiś czas będą mogli nieodpłatnie korzystać z zaplecza kuchennego. W przeciwnym razie miasto ogłosi przetarg na dożywianie dzieci.

Prezydent Żyrardowa **Krzysztof Ciołkiewicz** taką decyzję tłumaczy coraz większymi kosztami utrzymania szkół. Do tego rocznych 12 mln zł subwencji trzeba dołożyć 1/4 tej sumy, czyli 3 mln zł. Tylko samo utrzymanie kuchni i pracowników kosztuje

6

## Sześćioletni kłopot?

Spór o to, kiedy dziecko osiąga dojrzałość szkolną, wydaje się dawno rozstrzygnięty. Tendencja do obniżania wieku obowiązku szkolnego zwyciężyła w świecie zachodnim i każdym innym na tak zwanym wyższym szczeblu rozwoju. W większości wprowadzanych w Europie reform oświatowych — a prawie we wszystkich, które się powiodły — rozpoczęto ją właśnie od wychowania przedszkolnego, jako pierwszego stopnia edukacji.

U nas pominięcie w reformie tego bodaj najważniejszego etapu kształcenia spowodowało, że do przedszkoli uczęszcza coraz mniej dzieci, zwłaszcza wiejskich, a zerówki obejmują 90 procent populacji 6-latków. Trudno więc dziś mówić o wyrównywaniu szans, skoro już na tym etapie dzieci, przede wszystkim z obszarów dotkniętych biedą i bezrobociem, są ich pozbawione.

Obecne władze ministerstwa edukacji deklarują, że to zaniechanie poprzedników naprawią. Od września 2003 roku planują rozpoczęcie „operacji” obniżenia wieku szkolnego. Jeden z trzech wariantów zakłada włączanie 6-latków w proces szkolny kwartalami, w ciągu czterech lat. To punktowe obniżanie wieku szkolnego ma być nieustannie monitorowane i ewentualnie poprawiane. Przypomnijmy, że w podobny, bo „wyspowy” sposób pani minister proponowała niegdyś wdrażać reformę edukacji.

To dobrze, ale wciąż pojawia się kilka istotnych pytań: czy rzeczywiście jesteśmy do tego materialnie, organizacyjnie i programowo przygotowani, czy bezkonfliktowo uda się zrealizować ten program obniżania wieku szkolnego w zakładanym, tak krótkim czasie? Nie bez powodu

wszyscy eksperci ostrzegają, że wszelkie zmiany edukacyjne trzeba robić bardzo delikatnie, w sposób wyważony. Zwłaszcza że tę sprawę wypadałoby skonsultować z nauczycielami przedszkoli, szkół, samorządem i rodzicami. Przy czym wcale nie jest pewne, czy uzyskane rezultaty takich konsultacji i sondaży dadzą wyniki, jakich się spodziewano.

Do takiego wniosku można dojść choćby po ankiecie, jaką w końcu czerwca przeprowadził ZNP w Łodzi. Pytanie dotyczyło właśnie obniżenia wieku szkolnego. I oto okazało się, że aż 87 proc. ankietowanych nauczycieli łódzkich uważa, że 6-latki obowiązek szkolny powinny realizować w przedszkolach. Aż 63,3 proc. rodziców opowiedziało się przeciw projektowi MENiS, ponad 36 proc. w ogóle odrzuciło pomysł obniżenia wieku szkolnego. Dodajmy, że większość ankietowanych rodziców łódzkich stwierdziła, że najlepszym miejscem realizowania przez 6-latków obowiązku szkolnego są... przedszkola.

Trudno w tak ważnej sprawie lekceważyć też wątek finansowy, biorąc pod uwagę mizerną polską edukację. Według szacunków Związku Sekcji Wychowania Przedszkolnego ZNP, tylko na obowiązkową edukację jednego rocznika 6-latków z budżetu państwa „wypłynie” prawie miliard zł. Dodam, że suma ta nie uwzględnia kosztów ponoszonych przez samorządy, a na nie spłynie główny ciężar całego przedsięwzięcia.

Przed nami więc kolejna i to wielce burzliwa dyskusja, co zrobić z 6-latkami.

EWA MIŁOSZEWSKA

POZDROWIENIA  
Z WAKACJI





## W ZWIĄZKU

**12 czerwca** odbyło się ostatnie w upływającej kadencji posiedzenie Komisji Socjalnej. Głównym tematem było podsumowanie 4-letniej pracy Komisji. Uznano, że realizowane przez Komisję zadania wynikały z sytuacji w oświacie i aktualnych potrzeb. Dotyczyły one m.in. zachowania uprawnień nauczycieli do przechodzenia na wcześniejszą emeryturę, wdrożenia znowelizowanej Karty Nauczyciela, funkcjonowania funduszu zdrowotnego w placówkach oświatowych, realizacji uprawnień socjalnych. Wysoko oceniono opracowane w Zespole Społeczno-Zawodowym przy udziale członków Komisji oraz wydane w formie broszur materiały: „Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych (w pigułce)”, „Wszystko o emeryturach nauczycielskich”. Komisja dokonała również analizy ogólnopolskiej ankiety dotyczącej realizacji uprawnień socjalnych wynikających z Karty Nauczyciela. Wyniki ankiety zostaną opublikowane w Informatorze ZNP. W posiedzeniu wziął udział wiceprezes ZG ZNP Jarosław Czarnowski.

**12 i 13 czerwca** obradował w Jachrance Zarząd Krajowej Sekcji Pracowników Administracji i Obsługi pod przewodnictwem Anny Szczołko. Porządek obrad obejmował: ocenę realizacji wniosków (na podstawie protokołów) w mijającej kadencji, zapoznanie się ze sprawozdaniami z działalności sekcji okręgowych, przygotowania materiału sprawozdawczego z działalności Zarządu Sekcji, przygotowania do Krajowej Konferencji Sekcji, w tym omówienie regulaminu obrad, wyborów, ustalenie zadań dla poszczególnych członków ustępującego Zarządu.

**14–15 czerwca** 2002 r. w Ośrodku Wypoczynkowym ZNP

Z wielkim żalem i smutkiem informujemy, że w dniu 2 czerwca 2002 r. odeszła od nas nasza informse

**Kol. WIESŁAWA WOLFOWA**

prezes Zarządu Oddziału ZNP w Ciechocinku, wybitny pedagog, długoletni dyrektor LO w Ciechocinku, Człowiek wielkiego serca, prawego charakteru, niewyczerpanej życzliwości dla wszystkich, którzy ją otaczali.

Żegnaj, Droga Koleżanko!  
Nie zapomnimy o Tobie nigdy

Zarząd Okręgu Kujawsko-Pomorskiego  
Zarząd Oddziału ZNP w Ciechocinku

**NIEUSTANNA PRENUMERATA**

Jeśli nie zdążyłeś zaprenumerować „Głosu” w „Ruchu” lub na pocztce — możesz uczynić to u nas. Wpłać na konto redakcji: PBK SA II/O Warszawa nr 11101024-01020181300 — 42,15 zł — jest to kwota na III kwartał 2002 roku wraz z VAT i opłatą pocztową. Na przekazie zaznacz — prenumerata. Prosimy również o nadsyłanie upoważnienia do wystawienia faktury bez podpisu odbiorcy, z podanym numerem NIP. „Głos” przyjdzie do Ciebie pocztą.

Adres redakcji: ul. Juliana Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa.  
Tel/fax: (0-22) 826-34-20, 828-13-55, 827-66-30. Centrala: (0-22) 826-10-11, <http://www.glos.pl> e-mail: [glos@glos.pl](mailto:glos@glos.pl)

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: Wojciech Sierakowski (red. naczelny), Maria Aulich, Halina Drachal (kier. działu społeczno-zawodowego), Teresa Konarska, (kier. działu prawnego), Danuta Kowalewska-Kujawska, Barbara Kozłowska (kier. działu technicznego), Ewa Miłoszewska-Piontek (sekr. red.), Witold Salski, Joanna Skrobisz, Krystyna Strużyna (kier. działu edukacji i wychowania), Anna Wojciechowska, Barbara Dzielniak (kier. działu administracji), Izabella Zabik (dział kolportażu i ogłoszeń), korekta — Zofia Rozum, Barbara Rokicka.

Współpracują: Lechosław Gawrecki, Jerzy Korkozowicz, Jerzy Kraśniewski, Wojciech Łączyński, Jerzy Podracki, Małgorzata Pomianowska, Andrzej Stok, Henryka Witalewska, Alfred Zieliński.

**Informacja o przebiegu konferencji sprawozdawczo-wyborczych w ogniwach ZNP była 24 czerwca leitmotivem spotkania dawnych i nowych prezesów okręgów. Następnego dnia Zarząd Główny zajął się sprawami wewnątrzziązkowymi.**

W ZNP — półmetek kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Zgodnie z kalendarzem wyborczym, do końca czerwca powinny odbyć się wszystkie konferencje w oddziałach Związku. Jest ich dwa i pół tysiąca. I właściwie odbyły się, poza pojedynczymi przypadkami, na ogół ze względu na sprawy losowe. W większości oddziałów wybrano dotychczasowych prezesów, choć pojawiła się też znaczna grupa ludzi nowych. Tym razem chętnych do objęcia funkcji w Związku nie brakowało. A w wielu oddziałach o jedno miejsce ubiegało się nawet kilku kandydatów. Na fakt pojawienia się konkurencji zwracali uwagę niemal wszyscy prezesi okręgów.

Po raz pierwszy w tym gronie gościły dwie nowe prezeski: **Ewa Markowska** (Pomorze) i **Joanna Wąsala** (Wielkopolska). W czerwcu odbyło się bowiem również siedem konferencji okręgowych. Zaangażowały je Okręgi: Lubuski i Pomorski, za nimi poszły: Łódzki, Śląski, Wielkopolski, Mazowiecki i Lubelski. Pozostałe dziewięć okręgów swoje konferencje zaplanowało na wreszcie.

Konferencje w oddziałach ZNP na ogół przebiegały bez większych zakłóceń, choć niektóre z nich trzeba będzie powtórzyć. Na przykład w Opolskim, gdzie w jednym z oddziałów wybrano zarząd bez prezesa. Na ogół dopisywała też frekwencja i ...goście. W większości konferencji uczestniczyły lokalne władze samorządowe (nawet wcześniej ostro skonfliktowane z ZNP — passus Widuchowa w woj. zachodniopomorskim), oświatowe oraz związkowe. Niektórzy prezesi okręgów przejechali w tej kampanii po kilkanaście tysięcy kilometrów, chcąc dotrzeć do jak największej liczby oddziałów. Rekordzistą jest tu niewątpliwie prezes ZNP Sławomir Broniarz,

## MIEDZY PLANEM

Oświata to potężny dział planu finansowego państwa. Liczy się więc każde miejsce po pre-cinku. Połączone komisje edukacji i samorządu pracują nad opinią dotyczącą realizacji budżetu oświatowego roku 2001. Z dyskusji wynika, że będzie ona pozytywna.

W ciągu roku minister edukacji dokonał aż 24 zmian w budżecie roku 2001, co oczywiście świadczy o tym, że ten plan na etapie projektu nie był dopracowany. Notabene, podobnie rzecz się miała w roku 2000. Na ten brak stabilizacji budżetu nałożyły się jeszcze

Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”. Dyrektor Wydawnictwa — Wojciech Sierakowski. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy. Wszystkim korespondentom przypominamy, że honoraria wypłacane mogą być tylko tym autorom publikacji zamieszczonych w „Głosie”, którzy przysłał nam swoje dane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres zamieszkania, adres właściwego Urzędu Skarbowego, numery PESEL i NIP. Nienadanie powyższych danych oznaczać będzie rezygnację z honorarium. Na liście w sprawach prawnych odpowiadamy: na stronach prawnych „Głosu” lub indywidualnie z załączonym do listu aktualnym kuponem i ksero prenumeraty. Porad prawnych udzielamy także telefonicznie we wtorki w godzinach 11<sup>30</sup> – 14<sup>30</sup>, tel. (0-22) 827-66-30

Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam.

Skład i hamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotostudio Włodzimierz Kozarski, Janusz Truszkowski. Druk: Inter-Poligrafia S.A., Warszawa, ul. Nowogrodzka 84/86

amen i zostawia prezesa na łasce losu. — Skoro go wybraliśmy, niech sam wykrzyczy nasze bóle, czki, jako jeden z nas zna je wszak znakomicie — myślą sobie zapewne niektórzy. Stąd dyskusja w oddziałach zbyt ożywiona nie była i dotyczyła głównie spraw wewnątrzziązkowych.

Zaprezentowane członkom ZNP propozycje zmian w statucie, przede wszystkim te dotyczące zakazu łączenia funkcji związkowych z innymi, przyjmowano ze zrozumieniem i... dużą rezerwą. Dyskutowana też była sprawa łączenia małych oddziałów związkowych w większe i silniejsze. Większość małych oddziałów boi się utraty swojej rangi. Nie wszędzie jest więc przyzwolenie na tworzenie oddziałów międzygminnych i powiatowych, zwłaszcza w tych śro-

## DAWNI I NOWI

W województwie warmińsko-mazurskim najgorsza sytuacja może być w samym Olsztynie — mówił **Janusz Kozłowski**. Natomiast w Elblągu ponoć jeszcze brakuje nauczycieli niektórych specjalności. W całym województwie zarejestrowanych jest 1200 bezrobotnych nauczycieli i ok. 400 wolnych miejsc zgłoszonych do banku ofert pracy. Nauczyciele bardzo rzadko poszukują zatrudnienia poprzez wojewódzkie urzędy pracy.

Na Mazowszu w większości szkół były tzw. zakładki — informował **Jerzy Wiśniewski**. Sytuację złagodził spora liczba godzin ponadwymiarowych, część nauczycieli nabywa uprawnienia emerytalne, niektórzy przygotowują się do łączenia etatu w kilku szkołach, inni godzą się na zmniejszenie etatu.

Podobnie jest wszędzie. Ale jak jest naprawdę, dowiemy się dopiero jesienią, gdy młodzież, która dzisiaj gremialnie poskładała papiery do pełnych szkół średnich (w wielu z nich miejsc jest kilkakrotnie mniej niż kandydatów), zdecydowanie ostatecznie o wyborze szkoły. Ale tak naprawdę dopiero wreszcie pokaże skalę problemu.

W Rybniku i w powiecie rybnickim nie przewidziano ani jednego technikum, padały głosy, by je restytuować.

Z kolei **Adam Zygmunt** z woj. zachodniopomorskiego mówił, że już dziś niektórzy dyrektorzy szkół ponadgimnazjalnych wręczyli nauczycielom wypowiedzenia z obawą, że nie znajdą dla nich godzin. W tym roku miejsc w tych szkołach jest o wiele więcej niż młodzieży, ma więc ona komfortową sytuację, czego nie można powiedzieć o zatrudnionych w nich pracownikach. I choć ZNP sygnalizował to już od dawna, posądzany był o czarnowidztwo. Paradoxem jest, że ci nauczyciele chyba jeszcze nie do końca zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, nadal uważając, że te problemy dotyczą mogą wszystkich innych, tylko nie ich.

W województwie warmińsko-mazurskim najgorsza sytuacja może być w samym Olsztynie — mówił **Janusz Kozłowski**. Natomiast w Elblągu ponoć jeszcze brakuje nauczycieli niektórych specjalności. W całym województwie zarejestrowanych jest 1200 bezrobotnych nauczycieli i ok. 400 wolnych miejsc zgłoszonych do banku ofert pracy. Nauczyciele bardzo rzadko poszukują zatrudnienia poprzez wojewódzkie urzędy pracy.

Na Mazowszu w większości szkół były tzw. zakładki — informował **Jerzy Wiśniewski**. Sytuację złagodził spora liczba godzin ponadwymiarowych, część nauczycieli nabywa uprawnienia emerytalne, niektórzy przygotowują się do łączenia etatu w kilku szkołach, inni godzą się na zmniejszenie etatu.

Podobnie jest wszędzie. Ale jak jest naprawdę, dowiemy się dopiero jesienią, gdy młodzież, która dzisiaj gremialnie poskładała papiery do pełnych szkół średnich (w wielu z nich miejsc jest kilkakrotnie mniej niż kandydatów), zdecydowanie ostatecznie o wyborze szkoły. Ale tak naprawdę dopiero wreszcie pokaże skalę problemu.

## A WYKONANIEM

mysłowe, finansuje wydawanie podręczników szkolnych. Niestety, w tym roku z tym nie było najlepiej. Zaplanowana kwota 1.166 tys. zł została zrealizowana zaledwie w 46 proc. Zważywszy, że wydatkowana kwota była o połowę niższa niż w roku 2000 — sprawa na pewno wymaga wyjaśnień.

**Dział 700** odpowiedzialny za gospodarkę mieszkaniową, a konkretnie finansowanie kosztów eksploatacyjnych mieszkań w siedzibie ministerstwa, został objęty blokadą. A więc nie dano ani grosza, ponadto gospodarstwo pomocnicze MENIS, które tymi kwotami operowało, zostało zlikwidowane, w związku z tym skasowano także wydatki.

Za to prawie w 100 proc. zostały zrealizowane wydatki z **działu 750** na kwotę 19.067 tys. zł, dotyczące administracji publicznej, a więc ujmujące środki na utrzymanie urzędu ministerstwa, a także wynagrodzenia jego pracowników. Warto zauważyć, że kor-

międzygminne, powiatowe, ustalenie limitu liczebności oddziałów. Sami działacze muszą być przekonani, co dziś jest dla pracowników korzystniejsze, małe czy silne oddziały — zaapelowała. — Rzecz nie w liczebności, lecz w jakości działania. Trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie, czy sprawniejszy będzie bardziej oddalony, ale duży, dobrze wyposażony w środki techniczne, mogący zapewnić członkom pomoc prawną oddział, czy niewielki — za to w każdej gminie, którego nie stać będzie na faks, komputer, ksero.

Także na tym spotkaniu te sprawy wywołały dyskusję. — Była i tak — mówił **Andrzej Ujejski** z Małopolski — że małe, świetnie pracujące oddziały nie miały nic przeciwko połączeniu w jeden duży, a najwięcej protestowały te, w których co prawda sprawozdania były piękne, natomiast efekty pracy już, niestety, mniej. Ostatecznie sprawy te rozstrzygnie Zjazd Związku. Prezes Jura poinformowała również o przygotowywanym do podpisania porozumieniu między Zarządem Głównym ZNP a ministerstwem edukacji.

Gdy wiceprezes **Jarosław Czarnowski** informował o pracach nad Paktem dla Edukacji, prezesi podkreślali, iż najwyższy czas przedstawić taki właśnie dokument, który będzie wizją edukacji, spełniającą oczekiwania na nowoczesną szkołę, a jej pracownikom zapewniającą europejskie standardy pracy i wynagrodzeń.

Kolejny temat — wyborów samorządowych — wywołał żywą dyskusję z dwóch powodów. Po pierwsze — uczestnictwa w nich, po drugie — sojuszu wyborczych. Co do pierwszego rozbieżności nie było, prezesi uznali, że należy uczynić wszystko, by reprezentanci ZNP zasiadali w samorządach, w których decydować się będzie, co dla oświaty i jej ludzi najważniejsze.

Co do sojuszu przeważał pogląd, by nie odrzucając żadnych możliwości, pozostawić ogniom Związku swobodę decyzji. Przypominano bowiem, że na jednokrotnych sojuszach sprawy oświaty niekoniecznie wygrywają.

Następnego dnia spotkał się Zarząd Główny Związku. Przyjęto

## STANOWISKO ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZNP Z 25 CZERWCA 2002 R. W SPRAWIE UNII EUROPEJSKIEJ

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego opowiada się za wejściem Polski do Unii Europejskiej na zasadach pełnego partnerstwa i współpracy. Udział naszego kraju w procesie integracji europejskiej jest szansą na przyspieszenie procesów rozwojowych, niwelowanie różnic cywilizacyjnych, utrwalanie struktur demokratycznego państwa. Jest to również szansa dla młodych pokoleń Polaków. Otwiera przed nimi nowe możliwości wykorzystania wiedzy i umiejętności, realizacji aspiracji i życiowych planów.

Droga do Europy jest dla młodzieży dobra, nowoczesna szkoła. Edukacja jest jednym z najważniejszych czynników, mogących zapewnić obywatelom naszego kraju równoprawne uczestnictwo w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym zjednoczonej Europy. Aby było to możliwe, niezbędne jest przede wszystkim zapewnienie wszystkim dzieciom równego startu edukacyjnego, wysokiego poziomu kształcenia, szerokiej dostępności do szkół wszystkich szczebli. Tylko wtedy młodzi Polacy będą mogli tworzyć oświatę, a także określać zadania na najbliższe i dalsze lata. ZNP ponawia swą propozycję zawarcia paktu dla edukacji, który wytyczałby perspektywę rozwoju oświaty i określał zobowiązania państwa, zwłaszcza w zwiększonych nakładach finansowych na edukację.

Związek Nauczycielstwa Polskiego po raz kolejny apeluje do władz, aby uczyniły edukację rzeczywistym priorytetem w polityce państwa, w imię przyszłości naszego kraju i jego obywateli. Oczekujemy na opracowanie perspektywicznego planu rozwoju oświaty, a także określenie zadań na najbliższe i dalsze lata. ZNP ponawia swą propozycję zawarcia paktu dla edukacji, który wytyczałby perspektywę rozwoju oświaty i określał zobowiązania państwa, zwłaszcza w zwiększonych nakładach finansowych na edukację.

Zarząd Główny ZNP zwraca się do członków Związku oraz wszystkich nauczycieli i wychowawców, aby przybliżyli dzieciom i młodzieży tematykę integracji europejskiej, aby w dyskusjach nad złożonymi problemami Unii Europejskiej kształtowali postawy otwartości i tolerancji, wzajemnego zrozumienia, gotowości do współpracy, równocześnie przeciwstawiając się uprzedzeniom i ksenofobii. Uczynimy wszystko, aby nasi wychowankowie weszli bez kompleksów do zjednoczonej Europy, aby umieli korzystać z dorobku krajów wysoko rozwiniętych, aby w nowej rzeczywistości potrafili mądrze i twórczo pracować dla Polski.

sprawozdanie finansowe za rok 2001, uznając wykonanie budżetu za prawidłowe, a wydatkowanie funduszy związkowych za zgodne z potrzebami i dostosowane do realizowanych zadań. Wypracowany zysk postanowiono przeznaczyć na fundusz statutowy Związku. Przedstawiono również informację o działalności Zarządu Głównego od 19 grudnia ub. r. do 21 czerwca 2002 r. oraz zatwierdzono o nadanie Złotej Odznaki ZNP. W przyjętej uchwale Zarząd Główny uznał za wskazany — ze względu na potrzeby oświaty, interesy

środowiska oświatowego i środowisk lokalnych, a także umiarnienie roli i pozycji Związku — aktywny udział ogniw i członków ZNP w wyborach samorządowych. Jednocześnie zaapelował do ogniw ZNP o rekomendowanie do samorządu kandydatów, którzy gwarantują kompetentne i godne wykonywanie powierzonych im mandatów, a do członków Związku o udział w wyborach i poparcie w nich kandydatów ZNP. Zarząd Główny przyjął również stanowisko w sprawie Unii Europejskiej.

HALINA DRACHAL

realnie samorządy zapłaciły 3 mld 400 tys. zł.

W swoim założeniu rezerwy m.in. mają równoważyć wydatki w poszczególnych segmentach, bo wszystkiego nie da się zaplanować co do grosza. Oczywiście byłoby to możliwe, gdyby dyscyplina budżetowa była nią rzeczywistość, a jeszcze wcześniej planowanie budżetu opierało się na konkretnych danych. W końcu w dobre powszechnej komputeryzacji nie jest to niemożliwe. Ale jest, jak jest i mamy 12 rezerw i pieniądze na nich gromadzone już od razu są wydatkowane, np. rezerwa 16, która ma dowartościować fundusz socjalny nauczycieli emerytów i rencistów. Rezerwa 72 na budowę Kolegium Europejskiego w Gnieźnie, na którą przeznaczono i wydano około 3 tys. zł.

W sumie na te oświatowe rezerwy celowe zaplanowano w roku 2001 1.448.354 tys. zł, co stanowi ponad 16 proc. ogólnej kwoty wszystkich rezerw.

*Zainteresowanych kwotami i celami wszystkich rezerw odsyłam do następnego numeru.*

TERESA KONARSKA





**Irena Szczepańska, nauczycielka z Makowa Mazowieckiego, wezwała do powrotu na salę obrad Józefa Oleksego, gościa konferencji Okręgu ZNP w Warszawie, który — jak oświadczył — zamierzał udać się do innych ważnych zajęć państwowych.**

Były premier mówił z właściwą sobie swadą o znaczeniu oświaty w najbliższym stuleciu. Że będzie to wiek edukacji i gospodarki opartej na wiedzy, zaś prym w przyszłej zjednoczonej Europie będą wiedza i kraj, które dysponują największym kapitałem intelektualnym. — To od nauczycieli zależy, jaki poziom wiedzy i umiejętności osiągną absolwenci polskich szkół i jak będą się prezentowali na tle obywateli innych krajów — mówił premier. — Młodzi Polacy muszą być mądrzy, zaradni, przedsiębiorczy i cechy te powinni wynieść ze szkoły. Bowiemy w przyszłym świecie wygrać te społeczeństwa, które osiągną najwyższy poziom wykształcenia — podkreślił J. Oleksy.

Były premier przyznał, że państwo polskie nie łoży na oświatę tyle, ile trzeba, a co za tym idzie, również i nauczyciele nie są opłacani na miarę ich posłannictwa. I życzył pedagogom, aby ich postulat o należytych finansowaniu naszego szkolnictwa wreszcie mógł być spełniony.

I właśnie te słowa sprowokowały Irenę Szczepańską, nauczycielkę języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 2 w Makowie Mazowieckim, członkinię miejscowego Zarządu Oddziału ZNP, do riposty:

— Panie premierze, naprawdę, czas skończyć z miłymi słówkami, przejść do konkretnych. Jestem nauczycielką od trzydziestu trzech lat i ciągle słyszę od rządzących tylko same obietniczki-cacanki. Kiedy wreszcie w ślad za tymi deklaracjami pójdą odpowiednie środki? Pięknie mówił pan tu o naszym powołaniu. Tylko że oprócz powołania wykonujemy jeszcze usługi, a za nie dziś wszędzie dobrze się płaci, ale nie w oświacie. Jako grupa zawodowa czujemy się więc przegrani. Zatem nie mamy czego szukać w Unii Europejskiej, bo tam liczą się tylko zwycięzcy.

Józef Oleksy jednak nie podzielił tego zdania, uważając, że nawet mimo niskich zarobków nauczyciele nie mogą czuć się przegrani, bo wykonują zawód twórczy, który przynosi satysfakcję, jakiej nie doświadczają przedstawiciele innych profesji — przede wszystkim pamięć wielu pokoleń wychowanków. Mimo to były premier przyznał, że w polskiej oświacie zbyt wiele spraw pozostaje długo nierozwiązanych.

Problem, czy nauczyciele mogą uważać się za przegranych, próbował ostatecznie rozstrzygnąć inny gość mazowieckiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej — Jarosław Czarnowski, wiceprezes Zarządu Głównego ZNP. — Gdybyśmy czuli się przegrani, to z pewnością nas by tu nie było. Mimo wszystko tkwi w nas wciąż nadzieja, że jeszcze potrafimy zmienić oświatową rzeczywistość.

Członkowie ZNP na Mazowszu już ją zresztą zmienili, bowiem w kadencji 1998—2002 rozpoczęli w sześciu Okręgach — Warszawskim, Ciechanowskim, Ostrołęckim, Płockim, Radomskim i Siedleckim, w 2000 roku połączyli się, ustanawiając — zgodnie z nowym podziałem administracyjnym kraju — jeden wielki Okręg Mazowiecki, skupiający łącznie około 35 tys. członków zrzeszonych w 250 oddziałach.

W ten sposób nowo utworzony Mazowiecki Okręg ZNP stał się największym w kraju pod względem powierzchni, bo liczącym aż 35,6 tys. km kw. Jest większy niż wiele państw

europejskich, m.in. Belgia, Albania, Macedonia, Słowenia. Nic więc dziwnego, że Jerzy Wiśniewski, prezes Mazowieckiego Zarządu Okręgu ZNP, rozpoczął swoje sprawozdanie z działalności w minionej kadencji od omówienia licznych problemów wynikających właśnie z tej ogromnej powierzchni.

— Musieliśmy wprowadzić rejonizację — poinformował. Dawne okręgi przekształciły się w przedstawicielstwa, zaś byli prezesi stali się automatycznie wiceprezesami Okręgu Mazowieckiego, rezydującymi w swoich daw-

nych siedzibach, przemianowanych obecnie na biura przedstawicielstw.

Problemem stało się już samo zorganizowanie konferencji sprawozdawczo-wyborczej. Rozpoczęła się ona 22 czerwca dopiero o godzinie 11.00, żeby zdążyli dojechać delegaci z najodleglejszych miejscowości. Niektórzy z nich mieli do pokonania 120—130 km i to z przesiadkami. Za sukces organizacyjny konferencji można więc uznać to, że spośród 116 delegatów dotarło na nią aż 111 (95,7 proc.).

Atmosfera, w jakiej toczyły się obrady, była gorąca nie tylko z powodu upałów. Dominowały dwa tematy: reforma i szeroko rozumiana jakość pracy związkowej. Okazuje się, że choć od rozpoczęcia wdrażania reformy upłynęły trzy lata, to jednak wciąż wzbudza ona żywe emocje. Tu skupiono się głównie na ocenie skutków wprowadzanych zmian. Mazowieccy związkowcy dostrzegają w nich więcej negatywów niż pozytywów.

— Reforma miała wyrównać szanse edukacyjne dzieci i młodzieży, zwłaszcza ze środowisk wiejskich — przypomniała Alina Nowacka, delegatka z Radomia, członek ZG ZNP. — Tymczasem dzieci wiejskie mają do szkół coraz dalej, małe, lokalne placówki ze względów ekonomicznych polikwidowano, dojazd do większych jest utrudniony i dla spauperyzowanej ludności wiejskiej zbyt kosztowny.

Zdaniem przedstawicielki Radomia, obecna sytuacja na wsi — pełne półki sklepów i puste kieszenie rodziców — nie sprzyja rozbudzaniu aspiracji edukacyjnych. Wprost przeciwnie, rodzi agresję i pogłębia syndrom biedy. Coraz więcej mieszkańców wsi ulega fatalistycznemu przekonaniu, że „kto urodził się cebulą, ten już nigdy nie stanie się różą”. Po co więc się kształcić?

Alina Nowacka z gorzką satysfakcją przyznała, że Związek Nauczycielstwa Polskiego nie mylił się, ostrzegając — m.in. była wiceminister Irenę Dzierżogowską — że reforma nie jest dobrze przygotowana i że cały trud jej wdrażania siłą rzeczy spocznie na barkach nauczycieli.

— Miał nam w tym pomagać nadzór pedagogiczny i przede wszystkim doradcy metodyczni — kontynuowała watek Barbara Dawidczyk, prezes Oddziału ZNP w Kadzidle. — Przeprowadziłam ankietę wśród 38 nauczycieli wiejskich z naszego Oddziału. Na pytanie, kiedy ostatni raz zetknęli się z doradcą metodycznym, zdecydowana większość odpowiedziała, że nie widziała go na oczy od ponad dwóch lat lub że w ogóle z nim się jeszcze nie zetknęła. Zostaliśmy więc sami ze swoimi problemami. Wszystko przez to, że doradztwo metodyczne zostało przekazane samorządom, a te po prostu nie mają pieniędzy na etaty.

— Miało być inaczej i lepiej — dodał Jarosław Czarnowski. — Inaczej z pewnością jest, ale czy lepiej? Mamiono nas, że reforma wypada w dobrym okresie, bo właśnie wszedł do szkół niż demograficzny. Dzięki temu klasy miały być mniej liczne, zaś nauka z wielu przedmiotów odbywać się z podziałem na

grupy. Jest odwrotnie. Ze względów oszczędnościowych oddziały szkolne są nadal przeładowane, a nauka w grupach jest ewenementem.

Wiceprezes Zarządu Głównego przeciwstawił się też lansowanym przez niektórych urzędników i polityków poglądom, jakoby Internet i znajomość języków obcych „załatwiały” wszystkie problemy edukacyjne. Niestety, bardzo często zapomina się o funkcji wychowawczej szkoły i o tym, że jednym z podstawowych celów pracy pedagogicznej jest kształtowanie u uczniów właściwych postaw społecznych, etycznych.

Z podobnym trudem daje się realizować kolejny punkt reformy, jakim miało być przekształcanie bibliotek szkolnych w nowoczesne centra informacji. — Owszem, wiele szkolnych bibliotek zostało już skomputeryzowanych, ale pieniędzy na książki nadal brakuje — stwierdziła Wiesława Rejzner-Zakleka, przewodnicząca Mazowieckiej Sekcji Bibliotekarskiej. — Szkoły, chcąc zakupić choćby minimalną liczbę książek, organizują wśród uczniów akcje pod hasłem „Złotówka na książkę”. Ta zebranka daje jednak na ogół mizerne rezultaty. Na przykład w jednej ze szkół zebrano zaledwie 68 zł, za które kupiono kilka najtańszej wydanych pozycji.

Uczestnicy warszawskiej konferencji negatywnie ocenili stopnie awansu zawodowego. — Niestety, z przykrością stwierdzamy, że o tym, kto awansuje, decydują nie faktyczne kwalifikacje, umiejętności i osiągnięcia nauczyciela, lecz jego zapobiegliwość w gromadzeniu papierków — oświadczyła Ewa Jagiełło, wiceprezes Zarządu Oddziału ZNP w Siedlcach.

Zdaniem delegatki z Siedlec, ostatnie zmiany w rozporządzeniu o stopniach awansu zawodowego mają charakter kosmetyczny, zamiast merytorycznego, m.in. posiedzenie komisji przyznającej stopnie powinno się odbywać z udziałem zainteresowanych nauczycieli, zaś jej przewodniczącym powinien być przedstawiciel nadzoru pedagogicznego, a nie organu prowadzącego.

Natomiast jak samych siebie oceniają mazowieccy związkowcy? Zofia Idzikowska,

**Goście honorowi konferencji sprawozdawczo-wyborczej Mazowieckiego Okręgu ZNP:** Józef Oleksy — poseł SLD (b. premier), Zbigniew Gołabek — senator, Stanisław Kurpiewski — poseł, Wit Majewski — KRN ZNP, Maciej Sieczkowski — wicewojewoda mazowiecki, Waldemar Przeździecki — wiceprzewodniczący Mazowieckiej Rady PSL, Czesława Kunkiewicz-Waligura — główny specjalista w Departamencie Ekonomicznym MENiS, Ryszard Raczyński — kurator oświaty, Maria Ewa Skibniewska — dyrektor Delegatury Mazowieckiego Kuratorium Oświaty w Ostrołęce, Jarosław Czarnowski — wiceprezes Zarządu Głównego ZNP, Jan Zaciura — b. prezes ZNP, Mieczysław Wójcik — honorowy prezes Mazowieckiego Okręgu ZNP, Lech Szymańczyk — OPZZ, Stanisław Różycki — Federacja Związków Nauczycielstwa Polskiego Szkół Wyższych i Nauki.

**Członkowie Zarządu Głównego ZNP wybrani na konferencji Mazowieckiego Okręgu ZNP:** Jerzy Wiśniewski — Warszawa, Zofia Kapturowska — Płock, Ludwik Kiełczewski — Warszawa, Maria Korbał — Ciechanów, Tomasz Korczak — Radom, Bożena Napiórkowska — Ostrołęka, Andrzej Radzikowski — Siedlce.

**Delegaci Mazowieckiego Okręgu na XXXVIII Zjazd ZNP:** Ewa Balasiewicz — Warszawa, Zofia Bekas — Radom, Elżbieta Borowiecka — Radom, Agata Busławajew — Warszawa, Barbara Dawidczyk — Ostrołęka, Barbara Doktorska-Jędrzejczak — Siedlce, Roman Jagusiak — Siedlce, Andrzej Jędrzejewski-Jędrzejak — Warszawa, Zofia Kapturowska — Płock, Ludwik Kiełczewski — Warszawa, Maria Korbał — Ciechanów, Alicja Koszarek — Siedlce, Tadeusz Lewandowski — Płock, Bożena Napiórkowska — Ostrołęka, Alina Nowacka — Radom, Marian Popławski — Ostrołęka, Michał Raczyński — Siedlce, Paweł Rogulski — Płock, Roman Siciarz — Radom, Irena Szczepańska — Ostrołęka, Maria Trębska — Ciechanów, Anna Wojtkowska — Warszawa, Danuta Zadrozna — Siedlce, Joanna Zajac — Radom, Teresa Zbrzeźniak — Ostrołęka, Ewa Zielińska — Sekcja Administracji i Obsługi (łącznie 26 delegatów). Ponadto wybrano wcześniej ośmiu delegatów na Krajowy Zjazd na konferencjach oddziałowych: Jerzy Wiśniewski (prezes), Marian Madej — Warszawa, Elżbieta Masiak — Warszawa, Zofia Idzikowska — Warszawa, Tomasz Korczak — Radom, Marian Popis — Radom, Andrzej Radzikowski — Siedlce, Zofia Szostak — Siedlce.

prezes Zarządu Oddziału ZNP Warszawa Praga-Południe, notabene jednego z największych na Mazowszu, nie podzieliła zbyt pozytywnej oceny liderów ZNP Okręgu Mazowieckiego, przedstawionej w sprawozdaniu prezesa Jerzego Wiśniewskiego. — Uważam, że jak na tak duży Okręg, mamy za mało aktywności z prawdziwego zdarzenia. Już choćby z samej lektury „Głosu Nauczycielskiego” wynika, że inne okręgi mają o wiele więcej pomysłów i podejmują ciekawsze inicjatywy. Zdaniem prezesa z Pragi-Południe, dziś potrzebni są nam koledzy, którzy nie dadzą się zapędzić w kozi róg samorządom, a więc tacy, którzy opanowali sztukę negocjowania i rozwiązywania trudnych problemów społecznych ze znajomością prawa oświatowego.

— Powinniśmy więc zająć się wyszukiwaniem osobowości, ludzi z charyzmą i energią i stworzyć im możliwość związkowego działania — odpowiedział Jerzy Wiśniewski.

Natomiast inni dyskutanci proponowali, aby zamiast walczyć z samorządem, samemu startować w wyborach samorządowych. Wtedy będziemy mieli wpływ na podejmowanie decyzji dotyczących oświaty. — Tylko żeby to byli kandydaci o silnych charakterach, a nie tacy, którzy zostawszy radnymi, nagle zapominają, kto ich rekomendował — ostrzegł J. Czarnowski.

W głosowaniu na prezesa Mazowieckiego Okręgu ZNP na kadencję 2002—2006 zgłoszono tylko jednego kandydata — dotychczasowego szefa, Jerzego Wiśniewskiego. Spośród 111 delegatów za jego ponownym wyborem opowiedziało się 87.

WITOLD SALAŃSKI

## POWIEDZIeli:

### O integracji

**Bożena Napiórkowska** (wiceprezes Okręgu — Przedstawicielstwo w Ostrołęce): — Od dwóch lat tworzymy jeden wielki Okręg Mazowiecki. Szczerze mówiąc, integracja ta nie za bardzo mi się podoba. Z sentymentem wspominam czasy, kiedy istniało 49 małych okręgów, liczących po kilkadziesiąt oddziałów. Były wtedy znacznie lepsze warunki do pracy. Mogliśmy na przykład przeprowadzić więcej szkoleń. Z każdym prezesem oddziału miałam też osobisty kontakt i mogliśmy wspólnie rozwiązywać trapiące lokalne społeczności problemy. Obyśmy dziś nie zagubili się w tłumie. Chyba nie stało na przeszkodzie, aby w ramach dużych województw nadal działały małe okręgi ZNP. Wtedy Związek byłby z pewnością prężniejszy i operatywniejszy.

### O kontaktach z samorządem

**Roman Siciarz** (prezes Zarządu Oddziału ZNP w Przysusze): — W ciągu ostatniej kadencji odbyłem kilkadziesiąt rozmów ze starostą, burmistrzem, wójtami. Niektóre z nich były bardzo trudne, bo prezentowaliśmy diametralnie różne stanowiska. Przedstawiciele

samorządu zazwyczaj mają proste rozwiązania — likwidować szkołę, zwolnić nauczycieli i po kropocie. Natomiast my wykazujemy, że jednak są inne rozwiązania. No i często mamy satysfakcję, gdy burmistrz, przetrawiwszy naszą propozycję, przyznaje nam rację. Jestem członkiem ZNP już 40 lat i stwierdzam, że chyba jeszcze nigdy Związek nie był tak potrzebny, jak obecnie.

### O życzliwości

**Jadwiga Stanisławska** (przewodnicząca Okręgowej Sekcji Emerytów i Rencistów): — Nie zapominajcie o emerytach. Możemy jeszcze bardzo się przydać. Zbliża się stulecie ZNP. Moglibyśmy młodym nauczycielom opowiedzieć o naszej przeszłości, na przykład o TON. Byłaby to dobra promocja Związku. Apeluję też o życzliwość. Nie czekajcie, aż odejdziemy. Docenić nas można już teraz, zapraszając na uroczystości szkolne do macierzystych szkół albo traktując po ludzku, nie jak penentów w siedzibach zarządów oddziałów. Proponuję też ustanowić zwyczaj, aby wycieczki szkolne przyjeżdżające do Warszawy miały w swoim programie także złożenie kwiatów pod Pomnikiem Nauczycieli Tajnego Nauczania.



## Na miejsce konferencji sprawozdawczo-wyborczej Okręg Śląski ZNP wybrał Truskolasy w gminie Wręczyca Wielka w powiecie kłobuckim. Był to ukłon w stronę kolegów, którzy kończącą się kadencję rozpoczynali w zupełnie innym województwie.

Okręg Śląski w obecnym kształcie, odpowiadającym strukturze 16 województw, powstał na konferencji zjednoczeniowej łączącej 3 dotychczasowe jednostki w listopadzie 1999 roku. Bazą zostały Katowice, które ze swoich terenów oddały Małopolsce Oddziały z powiatów Chrzanów i Olkusz, a z Okręgu Bielsko-Biała ogniska ZNP z 3 powiatów — Oświęcim, Wadowice, Sucha Beskidzka. Częstochowa przekazała powiat Olesno do Opola, Pajęczno do Łodzi i 3 oddziały do województwa świętokrzyskiego.

We władzach nowego Okręgu znaleźli się przedstawiciele wszystkich struktur wchodzących w jego skład, reprezentujący były Okręgi Bielsko-Biała, Częstochowa i Katowice. W chwili połączenia, na terenie Śląska działało 156 oddziałów ZNP o zróżnicowanej liczebności — od 14 do 2280 członków. W sprawozdaniu ustępującego Zarządu Okręgu Śląskiego jego prezes **Jerzy Surman** podkreślał, że na skutek działań integracyjnych udało się zjednoczyć część ogniw w sprawne działy międzygminne. Wciąż jeszcze działa jednak 19 takich, które liczą mniej niż 50 członków. Ale są to przede wszystkim te ognia, którym na przykład fatalna komunikacja między sąsiednimi gmi-

nych koordynatorem była Henryka Stachańczyk, objęto w minionych 2 latach przeszło 2 tysiące osób. — Prace te, prowadzone w oparciu o punkty informacyjno-konsultacyjne z grupą liderów związkowych, należy kontynuować — podkreślała prezes Jura.

Dramatyczne w swej wymowie było wystąpienie **Elżbiety Boguni**, nauczycielki z Zespołu Szkół nr 7 z Rybnika. Stwierdziła ona m.in., że pracownicy placówek specjalnych są przeświadczeni, iż twórcy reformy zapomnieli o istnieniu szkolnictwa specjalnego. Przepisy ujednolicejące ten typ kształ-

najskromniejsze wynagrodzenie dla asystentów nauczycieli, wyższe jednak od zasiłków dla bezrobotnych absolwentów.

W dyskusji powracał też kilkakrotnie problem zlikwidowanych dodatków za stopnie specjalizacji. Były one wprawdzie niewielkie, ale były. Zdaniem **Włodzimierza Kosmali** z Częstochowy, należałoby je przywrócić, choćby tylko po to, żeby nauczyciele nie mieli poczucia zmarnowanego wysiłku i pieniędzy wyrzuconych w błoto.

Występujący w imieniu środowiska gliwickiego **Wojciech Gawliński** zaapelował o ratowanie szkolnictwa zawodowego na poziomie średnim, proponując powoływanie liceów czy szkół zawodowych w miejsce likwidowanych podstawówek. Postępująca pauperyzacja społeczeństwa grozi końcem edukacji na poziomie gimnazjum. Do małej, gminnej zawodówki uczniowie mogli-

# SIŁA SERC I SIŁA GŁOSÓW

cenia, bez wyraźnego rozróżnienia szkół dla różnego rodzaju upośledzeń (głusi, niewidomi, upośledzeni umysłowo), mają się nijak do rzeczywistości i przeczą wieloletnim doświadczeniom pedagogów specjalnych. Każdy typ placówki specjalnej ma do czynienia z innymi problemami i nie jest możliwe realizowanie w nich tej samej podstawy programowej. Jeśli dodać do tego niedostateczne zaopatrzenie w bezpłatne podręczniki dla uczniów niepełnosprawnych intelektualnie i nieuwzględnienie w uogólnionych przepisach dotyczących awansu zawodowego specyfiki pracy pedagogów specjalnych, jest o co walczyć. Stąd postulat o powołanie Okręgowej Sekcji Szkolnictwa Specjalnego i włączenie w ten sposób śląskich związkowców do prac sekcji krajowej działającej przy Zarządzie Głównym.

**Józef Szczepańczyk** z Pszczyny, oceniając negatywnie przekazanie doradztwa metodycznego w gestię samorządów, zaproponował wprowadzenie, na zasadzie wolontariatu, stażów asystenckich dla absolwentów uczelni pedagogicznych. Poparła go **Ewa Spas** z Radlina, dodając, że rok 2006 może ujawnić ogromną lukę pokoleniową wśród nauczycieli. Wielu z nich skorzysta wtedy z uprawnień emerytalnych i trzeba będzie zatrudniać osoby bez doświadczenia zawodowego. Warto pomyśleć o tym już dziś, znajdując jednak pieniądze na choćby

by dojeżdżać choćby rowerem, nie mówiąc już o tym, że nauczyciele mieliby pracę. Nie załatwi to oczywiście problemu bezrobocia, bo demografia jest nieubłagana. Stąd postulat o powołanie fundacji, która mogłaby pomóc przetrwać złe czasy tracącym pracę osobom. Za kilka lat do szkół średnich przyjdą bowiem liczniejsze roczniki i wtedy będzie łatwiej.

— Nie wszystko można tłumaczyć wyłącznie niżem — mówiła **Romualda Brytek** z Sosnowca, przewodnicząca Sekcji Wychowania Przedszkolnego. — Są gminy, które likwidują przedszkola z przyczyn ekonomicznych. Tymczasem szeroko dyskutowane objęcie obowiązkiem szkolnym dzieci 6-letnich wymaga nie tylko tworzenia odpowiedniej bazy w szkołach, ale i objęcia opieką przedszkolną 5-latków. A jak to robić w gminach, gdzie nie ma nawet jednego oddziału przedszkolnego?

Jak zauważył **Marek Fabryczny**, dyrektor katowickiego OUPiS, problemy tego działu edukacji wskazują na konieczność przekształcenia Sekcji Wychowania Przedszkolnego z sekcji zawodowej w związkową, co poszerzy jej kompetencje, a więc także i możliwości działania. Natomiast **Krystyna Michalska** z Dąbrowy Górniczej postulowała powołanie sekcji nauczycieli-szkolnictwa artystycznego. Ostatnią licznie wstępującą oni do ZNP, poszukując pomocy metodycznej związanej z awansem zawodowym, co wymaga stworzenia odpowiednich ram organizacyjnych.

Pod adresem Zarządu Głównego padł też wniosek o podjęcie intensywnych działań na rzecz ujednolicenia statusu zawodowego i materialnego pracowników szkół niebędących nauczycielami. **Zofia Olbińska-Gnesz**, reprezentująca Sekcję Pracowników Administracji i Obsługi, zwróciła przy tym uwagę, że ponadzakładowe regulaminy negocjuje się bardzo trudno, a tam gdzie ich nie ma, organy prowadzące szkoły nader często po prostu robią, co chcą.

Wśród zgłaszanych w dyskusji wniosków i postulatów pojawił się też apel o przywrócenie „wyciętych” godzin do dyspozycji wychowawcy klasy. W szkołach średnich zawodowych pozostawiono zaledwie pół godziny tygodniowo. Zwracano też uwagę na fakt, że kasy zapomogowo-pożyczkowe powinny, zgodnie z przepisami, podlegać kont-

## HENRYK KRAWCZYK, wójt gminy Wręczyca Wielka:

— Na terenie gminy mamy trzy gimnazja, sześć szkół podstawowych i cztery przedszkola z filiami. To dużo, ale obejmujemy przecież 26 miejscowości, w których żyje ponad 17 tysięcy mieszkańców. W ubiegłym roku musieliśmy jednak podjąć decyzję o likwidacji kilku małych szkół. Było to trudne, ale na szczęście udało się zapewnić pracę wszystkim nauczycielom.

Jak chyba większość gmin największe problemy mamy z finansami. Ponad 50 proc. budżetu wydajemy na oświatę, nie licząc 800 tys. kredytu, jaki trzeba było zaciągnąć w 2001 roku, żeby zrealizować wszystkie zobowiązania placowe wobec nauczycieli. Nie musimy już, na szczęście, inwestować, bo zadbałszy o to wcześniej wydając wówczas na oświatę dużo więcej niż połowę budżetu.

Współpraca samorządu ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego układa się bardzo dobrze, mimo licznych problemów. W zasadzie nie ma sprawy, której nie udałooby się nam załatwić. Najtrudniej dyskutuje się o placach. Zawsze jednak rozmawiamy i jakoś udaje się nam porozumieć, choć gmina jest w stanie zapewnić tylko wynagrodzenie i jego pochodne w wysokości nie przekraczającej wskaźników określonych przez Kartę Nauczyciela.

## Z wystąpienia DANUTY POLAK, posłanki na Sejm, jedynej reprezentującej województwo śląskie z rekomendacji ZNP:

— Mijająca kadencja była okresem trudnym, przede wszystkim ze względu na wprowadzenie reformy edukacji bez zabezpieczenia finansowego. To był eksperyment nie tylko na dzieciach, ale również na nauczycielach. Dotyczy to przede wszystkim nowej formuły awansu zawodowego. Jestem pełna podziwu i dziękuję Okręgowi Śląskiemu za tak aktywne realizowanie zadań z tego zakresu, poprzez między innymi liczne spotkania i szkolenia oraz wydawanie podręczników. W gremiach centralnych, także na terenie Sejmu, spotykamy się z bardzo wysokimi ocenami Waszej działalności.

To cieszy, ale oczekuję od Was także sygnalizowania problemów możliwych do rozwiązania na terenie komisji sejmowych. Cennym materiałem będą dla mnie wnioski zgłaszane podczas konferencji. Liczę jednak na ścisłą współpracę nie tylko z Okręgiem, ale i z Oddziałami. Dyskutujemy bowiem w Komisji Edukacji nad rozszerzeniem funkcji wychowawczej szkoły, nad powrotem opieki medycznej do szkół — o moim udziale w tych pracach w dużym stopniu decydują bezpośrednie kontakty w terenie. Jestem więc do Waszej dyspozycji i odpowiem na każde uzgodnione wcześniej zaproszenie.

roli związkowej. Ogniwa ZNP nie zawsze to prawo egzekwują.

Zanim po prawie 11 godzinach obrad delegaci opuścili gościnne progi Szkoły Podstawowej im. Stanisława Ligonia w Truskolasach, zgotowali owację na stojąco dyrektorowi placówki **Zbigniewowi Dworeckiemu** i całemu personelowi. Dzięki ich staraniom goście byli nakarmieni i napojeni, a w każdym miejscu (także w tych ustronnych) panował idealny porządek.

— Obyśmy za 4 lata mogli równie dobrze, jak dziś ocenić naszą pracę — stwierdził, zamykając konferencję prezes Surman. — Okazji po temu nie zabraknie, bo wniosków zebrano się wiele. Dlatego musimy zacząć od zaraz. Nowo wybrany Zarząd zbiera się więc już 26 czerwca.

MARIA AULICH

Członkami Zarządu Głównego ZNP z Okręgu Śląskiego zostali: Marek Fabryczny — Katowice, Janina Jura — Bielsko-Biała, Sergiusz Karpiński — Bytom, Kazimierz Piekarczyk — Rybnik, Henryka Stachańczyk — Jaworzno, Róża Stryj — Zabrze, Jerzy Surman — Katowice, Jan Zalczyk — Gliwice, Jadwiga Ziętek — Częstochowa.

Do Głównej Komisji Rewizyjnej wybrana została Barbara Świąrad z Tychów.

nami nie ułatwiało sprawnego, skutecznego działania.

Aktualnie Okręg Śląski w 137 oddziałach i 1803 ogniskach skupia około 45 tysięcy członków ZNP. Podczas konferencji sprawozdawczo-wyborczej reprezentowało ich 197 delegatów, czyli prawie 96 proc. spośród 206 powołanych w 6 rejonach działania Okręgu.

Po omówieniu przez prezesa Surmana wcześniej dostarczonego delegatom sprawozdania z kadencji 1998—2002 i sprawozdaniu Okręgowej Komisji Rewizyjnej przedstawionym przez jej wiceprzewodniczącą **Annę Początek**, delegaci udzielili jednogłośnie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Prezesem na nową kadencję został Jerzy Surman, który z kandydującą do tej funkcji **Henryką Stachańczyk** (szefową Oddziału z Jaworzna) wygrał stosunkiem głosów 102:81. Poza tym konferencja powołała 49 członków Zarządu Okręgu, 45 delegatów na 38. Zjazd, 9 członków Zarządu Głównego ZNP, 17 członków Okręgowej Komisji Rewizyjnej oraz 1 przedstawiciela Okręgu Śląskiego do Głównej Komisji Rewizyjnej.

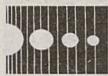
Podczas prac komisji skrutacyjnej na sali obrad toczyła się dyskusja. **Janina Jura**, występująca w podwójnej roli — delegata na konferencję i wiceprezes Zarządu Głównego — wysoko oceniła prace wydawnicze Okręgu i katowickiego OUPiS wspomagające nauczycieli w przygotowaniu się do zadań w nowym systemie edukacji. Szkoleniami,

Gośćmi konferencji byli: Danuta Polak — posłanka na Sejm (pani poseł złożyła do protokołu pisemne sprawozdanie ze swej działalności, ponieważ, jak podkreśliła, czuła się do tego zobligowana rekomendacją udzieloną przez Związek w wyborach parlamentarnych), Marek Sztolcman — wice wojewoda śląski, Jan Kisielewski — wiceprzewodniczący OPZZ, Jerzy Zawarczyński — wicekurator śląski, Marek Szafranec — wicedyrektor Wydziału Edukacji Urzędu Marszałkowskiego, Ryszard Ostrowski — przewodniczący Sejmiku Województwa Śląskiego, Krzysztof Tabaka — wiceprzewodniczący Komisji Edukacji Sejmiku Śląskiego, Henryk Krawczyk — wójt gminy Wręczyca Wielka, Józef Młynek — przewodniczący Rady Gminy Wręczyca.





# CZY ZOSTANIE OGÓRKOWEJ?



ZE STR. 1

rocznie ok. 500 tys. zł. Przekazując dożywianie uczniów w ręce agentów, oszczędzamy co najmniej 300 tys. zł — wylicza prezydent.

— W prowadzonych przez miasto placówkach uczy się ponad 5 tys. uczniów — informuje **Anna Ciećwierz**, szefowa wydziału oświaty. — W 2001 r. stołówki szkolne wydały 68 667 posiłków, z czego 31 828 było finansowanych przez MOPS.

Uczniowie niekorzystający z pomocy społecznej za obiad płacili 3.10 zł, a nauczyciele — 3.50 zł, jeśli wykupowali abonament miesięczny. Pojedynczy obiad kosztował 3.70 zł.

— Gmina poprzez MOPS zobowiązana jest zagwarantować dzieciom jeden ciepły posiłek, a my wydajemy dwudaniowy obiad, z którego zresztą korzystają nie tylko uczniowie — podkreśla prezydent i dodaje, że kasę miasta nie stać na taką rozrzutność. Uspokaja, że wszystkie dzieci, którym posiłek się należy, otrzymają go.

— Tylko że zamiast dwóch dań będzie to zupa z wkladką — mówi **Krystyna Cynkier**, prezes tutejszego Oddziału ZNP. — Tak duża liczba refundowanych posiłków świadczy o bardzo trudnej sytuacji materialnej wielu rodzin żyrardowskich. Przekazanie żywienia uczniom w ręce agenta spowoduje wzrost ceny obiadu, a wówczas co najmniej połowy rodziców, którzy dotychczas wykupywali swoim dzieciom obiady w szkole, nie będzie na to stać.

Szukanie oszczędności w budżecie gminy nie może odbywać się kosztem dzieci. W tej sprawie prezes napisała protest do prezydenta. Ale bez odpowiedzi. — A przecież pani minister edukacji zapewniała, że żadne dziecko nie może wyjść głodne ze szkoły — przypomina.

Szefowa MOPS nie ukrywa, że od września uczniowie będą dostawać tylko jeden gorący posiłek — najprawdopodobniej będzie to zupa z wkladką mięsną.

Tymczasem — jak informuje **Zbigniew Hass** z żyrardowskiego sanepidu — dzienna norma kalorii dla 7—9-latków wynosi 1900—2200, dla 10—12-latka jest to 2000—2150 kalorii. Dziewczęta w wieku 13—15 lat powinny otrzymać dziennie 2200—2400 kalorii, zaś ich rówieśnicy — 2150—2850.

Obiad dwudaniowy dostarcza dziecku 900 kalorii, a zupa z wkladką — 650. Tak więc gołym okiem widać, że dziecko traci. Co nie jest bez znaczenia, zwłaszcza w przypadku tych, dla których szkolny obiad jest jedynym posiłkiem w ciągu dnia.

— Dziecko nie wszystko je. Jeśli nie smakowała mu np. zupa kalafiorowa, to miało jeszcze do wyboru drugie danie — mówi **Ewa Gałązka**, dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 4. — A agent przywiezie wyliczoną ilość posiłków, bo inaczej nic nie zarobi. W tej placówce na 500 uczniów obiady je 80, z tego połowę opłaca MOPS. Społeczeństwo ubożeje, widać to chociażby po stale zmniejszającej się liczbie uczniów wyjeżdżających na wycieczki. Skoro władze samorządowe zdecydowały się na taki krok, to za chwilę może się okazać, że

nie są potrzebne świetlice, pedagog szkolny itp.

Dla dyrektorów zawsze bardzo przykłą sprawą jest zwalnianie pracowników, a zwłaszcza tych najniżej zarabiających, dla których szansa znalezienia pracy jest niemal równa zeru. A, niestety, musieli to uczynić. Spośród 14 pracowników część przejdzie na emeryturę, intendentki pozostaną w szkołach na 1/2 etatu, niektóre kucharki przejdą na niepełny etat sprzątaczek. Dla 5 osób zabraknie pracy.

W Gimnazjum nr 2 wypowiedzenia otrzymały dwie kucharki. Pracująca tu 5 lat **Marta Rusek**, po zasadniczej gastronomicznej, i **Grażyna Patyńska**, której do emerytury brakuje ponad rok. Są załamane. Płaczą. — W mieście trudno o pracę, z czego dalej będziemy żyć? Choć i tu niewiele zarabiali — ok. 700 zł — i zaraz po wypłacie i oddaniu pożyczek niewiele zostawało — to był to jakiś stały grosz — podkreślają. W lepszej sytuacji jest trzecia kucharka, **Danuta Stefankiewicz**, która przejdzie na zasiłek przedemerytalny.

**Alicja Ciechanowska** — intendentka — zostanie w gimnazjum na pół etatu. Wraz z koleżankami zastanawiała się nad ewentualnym przejęciem „interesu”. — Jednak — po kalkulacjach — doszły do wniosku, że to wielkie ryzyko. — Nie zarobiłybyśmy na chleb, a dołożyć nie mamy z czego — mówi pani Alicja. — Obiad musiałby kosztować co najmniej 5 zł. A wówczas zmalałaby liczba chętnych.

Obawy te doskonale rozumie **Bogdan Wilkowski**, który z żoną prowadzi stołówkę w Szkole Podstawowej nr 3. Sam się przekonał, że kiedy nawet minimalnie rośnie cena posiłku, natychmiast maleje liczba chętnych. Zmniejsza się także wtedy, kiedy rodzice tracą pracę.

Cena obiadu w miesięcznym abonamencie kosztuje u niego 5 zł, bez abonamentu — 6 zł. Początkowo gotowali także dla uczniów

ze Szkoły Podstawowej nr 6. Szybko jednak zrezygnowali, bo było mało chętnych.

SP 3 jest nową szkołą. Na własny koszt wykończyli i wyposażyli kuchnie. Kosztowała ponad 40 tys. złotych.

Przez pierwsze miesiące państwo Wilkowscy dopłacali do interesu. Teraz też nie mają kokosów. A 15 każdego miesiąca muszą mieć na ZUS, 20 — na podatek dochodowy, zaś 25 — na VAT — wylicza agent. W okresie wakacji, ferii muszą szukać innych źródeł dochodu, aby przetrwać te „ogórkowe” tygodnie.

Za wynajęcie pomieszczeń placą dyrekcja szkoły 500 zł. Pracują od 6 rano do wieczora. Muszą przywieźć do szkoły obiad, rozdać go uczniom, a następnie posprzątać po sobie. Mają tylko jednego pracownika.

— W naszej szkole, do której uczęszcza 980 dzieci, żywi się co

10 uczniów — mówi wicedyrektorka **Danuta Parchimowicz**. — Początkowo rodzice buntowali się, dlaczego u nas jest agent, a w innych szkołach gotują szkolne kucharki. Ale potem się przyzwyczaili. Obiady są smaczne. Można kupić też mniejsze porcje za 4.50 zł lub samą zupę za 1.80 zł. Nie ukrywa, że kiedy agent zajmuje się żywieniem, dyrekcja ma problem z głową — nie obchodzi ją sanepid, remont kuchni, zaopatrzenie, pracownicy.

Państwo Wilkowscy wezmą udział w przetargu na dożywianie uczniów. Jeśli przedstawią najtańszą ofertę, to wygrają. Złożyli propozycję dowożenia posiłków do 3 szkół. — Dotąd MOPS finansował dzieciom obiad dwudaniowy. Od nowego roku szkolnego ma być to tylko jeden posiłek. — Jak to będzie, kiedy część dzieci dostanie prawdziwy obiad, a część — tylko zupę z wkladką? — martwi się pani Wilkowska.

IZA KUJAWSKA



Według Głównego Urzędu Statystycznego w roku 2000/2001:

- ★ na 33.634 szkoły wszystkich typów tylko w 8854 istniały stołówki, co stanowi 26,23 proc. wszystkich szkół
- ★ z różnych form dożywiania korzystało łącznie 1 709 970 uczniów, co stanowi 24,92 proc. wszystkich uczniów (obiady dwudaniowe, zupa, bułka, szklanka mleka).

## BEZ TARYFY ULGOWEJ

**Polscy licealiści zostali laureatami XV Międzynarodowego Turnieju Młodych Fizyków w Odessie.**

Przygoda uczniów z XV LO im. Staszica w Warszawie zaczęła się cztery lata temu, kiedy po raz pierwszy stanęli do turnieju. Drużyna pod wodzą **Stanisława Lipińskiego**, nauczyciela fizyki, najpierw dotarła do ogólnopolskiego finału. Początkowo nikt nie wierzył, że uda się zdobyć jakieś trofeum, aż do ubiegłego roku, kiedy to byli już w finale międzynarodowym w Helsinkach.

— Przygotowania do konkursu to długa, żmudna praca — podkreśla nauczyciel. — Setki godzin spędzone w pracowni. Do tegoro-

cznego turnieju zaczęliśmy się przygotowywać tuż po zakończeniu finału w Helsinkach.

Młodzi fizycy, by móc uczestniczyć w konkursie, powinni przygotować pracę badawczą na wybrany przez siebie temat. Na tym jednak ich rola się nie kończy. Jeśli zostaną zakwalifikowani, muszą poddać się krytyce innej drużyny i obronić swoje racje. A wszystko w języku angielskim.

— Młodzież, która zdecydowała się na udział w turnieju, naprawdę poważnie do tego podchodziła — wspomina **Stanisław Lipiński**.

— Kiedy już dowiedzieli się, że są w finale, zrezygnowali z wycieczki statkiem po Morzu Czarnym, choć pozostali finaliści popłynęli. Postanowili poświęcić ten czas na przygotowanie się do ostatecznej rozgrywki.

W finale nasi licealiści spotkali się z Niemcami i Białorusinami. Okazali się bezkonkurencyjni. Ich wysiłek jest tym bardziej godny uznania, że równocześnie przygotowywali się do matury.

— W Czechach jest tak, że uczniowie, którzy przygotowują się do turnieju, nie muszą chodzić na lekcje. Materiał mogą później zaliczyć — twierdzi **dr Andrzej Nadolny**, sekretarz generalny Międzynarodowego Turnieju Młodych Fizyków. — W Polsce nie ma takich udogodnień.

Licealiści jednak, jak mówią, nie chcą żadnej taryfy ulgowej. Są jednak rozczarowani tym, że turniej nie jest traktowany na równi z olimpiadami. Nie daje więc żadnych przywilejów przy starcie na studia.

— Na początku było zainteresowanie fizyką — opowiada **Janek Gutt**, kapitan zespołu. — Od tego się zaczęło. Kluczową jednak sprawą było to, że trafiliśmy właśnie do Staszica, do tego, a nie innego nauczyciela.

Spod ręki **Stanisława Lipińskiego**, który w zawodzie nauczyciela przepracował już ponad 30 lat, wyszło wielu olimpijczyków. Fizyk podkreśla jednak, że cała zasługa należy się uczniom. W przypadku zaś turnieju nie tylko tym, którzy tworzyli podstawowy skład zespołu, ale również tzw. obserwatorom, którzy podpatrywali jak ra-

dzą sobie przeciwnicy i szukali ich słabych miejsc.

Minister **Krystyna Łybacka**, która przyjęła zwycięzców turnieju, obiecała, że odpowiednio znowelizuje rozporządzenie tak, by turniej miał status równy olimpiadom. W nagrodę licealiści otrzymali z jej rąk piękne wydanie „Quo vadis” i list gratulacyjny.

(a)

**Skład zwycięskiego zespołu z XV LO im. S. Staszica w Warszawie:**

Jan Gutt — kapitan,  
Andrzej Hryczuk  
Jacek Wołkowicz  
Anna Zlatkes  
Robert Żak

**Rezerwowi:**

Natalia Laskowska  
Karolina Kocko  
Marek Szyrowski



## Z JADWIGĄ PRZYBYLSKĄ-GMYREK, dyrektorem Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie, rozmawia Krystyna Strużyna

— Przez wiele lat była Pani ministerialnym urzędnikiem zajmującym się kształceniem ogólnym, a od jakiegoś czasu maturami. Czy te doświadczenia są przydatne w kierowaniu doskonaleniem prawie 50 tys. nauczycieli z Warszawy i okolicznych powiatów z województwa mazowieckiego?

— W czasie mojego urzędowania w ministerstwie nie tylko siedziałam za biurkiem, ale poznałam również pracę wielu szkół w całej Polsce, warunki w jakich one działały. Dobre i złe strony naszej edukacji. Już w 1999 roku głośno mówiłam, że nauczyciele nie są przygotowani do tak dużych zmian całościowych, jakie wprowadza reforma, że powinny one następować etapami, stopniowo od klasy pierwszej — krok po kroku. Przekonywałam, że nie mam racji, że gwałtowne zmiany nie będą problemem ani dla nauczycieli, ani dla autorów programów i wydawców pod-

i konsultantom z ODN-u proste zdawałoby się pytanie — jak uczyć matematyki, aby jej nauczyć? Podobną możliwość dano nauczycielom innych przedmiotów nauczania.

Z obserwacji moich wynika, że młodym adeptom zawodu nauczycielskiego najbardziej potrzeba wiedzy z zakresu dydaktyki szczegółowych, psychologii rozwojowej i metodyki. Mamy dziś w szkołach anglistów świetnie znających dzieła Szekspira, lecz niepotrafiących poprawnie pod względem metodycznym przeprowadzić lekcji z języka obcego, aby nauczyć i dlatego też kwitnie rynek usług pozaszkolnych, a nie wszystkich rodziców stać na opłacenie tej usługi.

— Z pewnością każdy podręcznik prezentowany będzie przez wydawców czy autorów jak najlepiej. Czy zatem tak zorganizowane doskonalenie nie jest w swej istocie reklamą handlową, niewiele mającą wspólnego z przygotowaniem nauczycieli do rzetelnej oceny jakości danej książki edukacyjnej?

— Robimy wszystko, aby właśnie nie była to reklama wy-

wiadają się za przewagą warsztatów nad teorią, zaś drudzy, podkreślając zmienność prawa oświatowego, chcieliby, aby szkoleń z tego zakresu było jak najwięcej, w godzinach pracy.

W opiniach pojawiają się także postulaty bezpłatnych szkoleń. Ale ośrodki doskonalenia na organizację doskonalenia nauczycieli nie otrzymały środków finansowych. Dlatego ze zdziwieniem przeczytałam informację w ostatnim numerze „GN”, że MEN w ubiegłym roku szkolnym przekazał na doskonalenie 70 mln zł. Jakże więc były kryteria podziału tych środków? Bo z tego, co wiem, ODN-y województwa mazowieckiego nie otrzymały z tej puli ani złotówki w ramach zapowiadanych grantów edukacyjnych.

— Jeśli nie MENIS, to kto daje środki na doskonalenie, skoro dla nauczycieli niektóre formy doskonalenia są bezpłatne?

— Organem prowadzącym jest Urząd Marszałkowski, to znaczy daje środki na utrzymanie pomieszczeń i place. Przy okazji miło poinformować, że od 1 lipca br., dzięki wsparciu Urzędu, przeprowadzamy się do pozyskanego budynku, w którym będzie można pełniej rozwijać naszą działalność. Dotychczas bowiem zmuszeni byliśmy wynajmować pomieszczenia do prowadzenia seminariów i konferencji.

Brak systemowych rozwiązań powoduje, że nie wszystkie formy doskonalenia nau-

czycieli są bezpłatne. Za niektóre nauczyciele muszą więc płacić. W tej trudnej sytuacji nie organizujemy szkoleń wyjazdowych, ponieważ nie ma środków na opłacenie zakwaterowania, nie stać na to ani ośrodka, ani nauczycieli. Aby obniżyć koszty dydaktyki nauczyciele-konsultanci prowadzą ponad 100 godzin bezpłatnej dydaktyki rocznie.

Jednak bez pieniędzy nie da się załatwić takich spraw, jak: korzystanie z usług poczty, kupno materiałów, ksero, wyposażenie itp. Podkreślam w tym miejscu wagę zrozumienia i wsparcia przedstawicieli samorządów terenowych, którzy znajdują środki na powierzanie zadań doradcom metodycznym we współpracy z ODN-em. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż w ostatnich dwóch latach z naszych usług i pomocy korzystało około 14 tys. nauczycieli. Najliczniejszą grupę stanowili zainteresowani awansem zawodowym, którzy ustawiali się w długie kolejki, m.in. po bezpłatną poradę i konsultację.

— Czy utrzymujecie kontakty z podobnymi placówkami doskonalenia za granicą?

— Od kilku lat prowadzimy dwustronną wymianę z Kuratorium Oświaty oraz z Instytutem Doskonalenia i Doskazywania Nauczycieli w Hamburgu. W Niemczech nauczyciele kształceni są na poziomie magisterskim w cyklu 5-letnim, a następnie przez 2 lata 50 proc. zajęć odbywają w Instytucie, a 50 proc. praktycznie w szkole. I to są dopiero kandydaci do zawodu. Nauczycielami zostają więc w sumie po 7 latach kształcenia i zdaniu egzaminu państwowego. Warto podkreślić, że podczas praktyk szkolnych kandydat na nauczyciela zajmuje się po trochu wszystkim — naucza, organizuje wycieczki, w ramach wolontariatu opiekuje się uczniami itp.

Hamburski ośrodek ma pod opieką 14,5 tys. nauczycieli, którym radą i pomocą służy ponad 200 konsultantów. Dla porównania, w warszawskim ODN zatrudnionych jest 23 konsultantów. Co ciekawe, przed 2 miesiącami odwiedziła nas dyrektorka Instytutu Doskonalenia Nauczycieli ze Lwowa. Podobnie jak warszawski ODN, ma pod opieką 50 tys. nauczycieli, jednak zatrudnia ponad 100 nauczycieli-konsultantów.

Tak więc, jakby intensywnie nie wypełnić każdego dnia naszej pracy, to kontakt nauczycieli z konsultantami jest w Polsce w porównaniu do naszych sąsiadów ograniczony. W tej sytuacji istotnego znaczenia nabiera konieczność wprowadzenia zmian w kształceniu nauczycieli na poziomie wyższym, a także wdrożenie przyszłych pedagogów do ustawicznego samokształcenia. Mam także nadzieję, że dla ODN-ów nastaną lepsze czasy tak pod względem kadrowym, jak i finansowym, a rozporządzenie MENIS w sprawie podziału środków na wspieranie doskonalenia zawodowego nauczycieli (...) będzie wsparciem dla organizowania doradztwa metodycznego i budowania doskonalenia zawodowego nauczycieli w Polsce. Przed środowiskiem oświatowym stoi bardzo ważne zadanie — sprostać założonym zmianom w kształceniu ponadgimnazjalnym, a do tego trzeba przygotować nauczycieli.

— Dziękuję za rozmowę.

## Nie dajmy się!

radzi psycholog  
KATARZYNA  
DUSZYŃSKA-ŁYSAK



## WIELKA MAJÓWKA

Maj i początek czerwca to w szkołach czas wycieczek i wyjazdów na zielone szkoły. Przygotowania trwają już od wielu tygodni, a czasami miesięcy. Pytania: dokąd jechać, kiedy, na jak długo i za ile — już od dawna nurtują wychowawców.

Dla rodziców szalenie ważna jest cena wycieczki. W klasie często znajduje się jedno czy kilkanaście dzieci, których nie stać nawet na najtańszy wyjazd. Wtedy trzeba energicznie rozejrzeć się za sponsorem albo tak rozłożyć koszty na resztę klasy, żeby dziecko płaciło mniej lub wcale. Nie mogą w to być jednak zaangażowani ani rodzice, ani dzieci.

Kiedyś spotkałam się z takim przypadkiem, że wychowawczyni w dobrej wierze na zebraniu poprosiła o pomoc finansową dla jednej ze swoich uczennic. Rodzice bez problemu rozłożyli koszty jej wyjazdu między siebie. Nawet chętnie zaproponowali dodatkowe wsparcie w formie zakupu zeszytów czy ubrań.

Niestety, znaleźli się w tym gronie również tacy, którzy powiedzieli o tym w domu, prosząc dzieci o specjalne względy dla tej koleżanki. Wszystko odbyło się w imię dobra dziecka, ale ono, już do końca podstawówki było tym gorszym, którym trzeba się opiekować, ale nie można się zaprzyjaźnić.

Dlatego uważam, że rodzice nie powinni wiedzieć, kto potrzebuje dofinansowania. Im mniej osób o tym wie, tym łatwiej dochować tajemnicy.

Drugą sprawą, która zwykle jest trudna dla nauczycieli, to jak zaproponować rodzicom pomoc materialną, żeby nie poczuł się urażony. Można zacząć na przykład tak: „wiem, że suma do zapłacenia za wycieczkę jest wysoka, mam wrażenie, że może być państwu trudno zgromadzić całą kwotę, a bardzo mi zależy, żeby Zosia pojechała. Może mogłabym państwu jakoś pomóc”. Jednak mimo że nawet bardzo się postaramy, to część rodziców nie będzie chciała skorzystać z propozycji. Łatwiej też przyjmuje się wsparcie tylko częściowe. Jeśli załatwiłabym już wszystkie sprawy związane z wyjazdem, musimy zająć się innymi problemami: samodzielnością i tęsknotą za rodzicami, zwłaszcza dzieci młodszych. Z samodzielnością jakoś zwykle opiekunowie sobie radzą, gorzej z tęsknotą, która pojawia się zwykle w godzinach wieczornych.

Różnie nauczyciele sobie z tym radzą, jedni w ogóle zabraniają telefonów do domu i udają, że nie widzą smutku i łez. Inni nauczyciele przytulają dzieci, nawet przychodzą w nocy do łóżka. Wydaje mi się, że optymalnym rozwiązaniem będzie ciepła akceptacja tęsknoty. Dzieci mają prawo tęsknić za rodzicami, mają prawo się wypłakać i przytulić, ale warto dać im to w rozsądnych granicach.

Innym problemem, który pojawia się na wyjazdach, jest nocne moczenie. Warto pod nieobecność dzieci, np. podczas posiłków, zaglądać do wszystkich łóżek. Jeżeli coś takiego się zdarzy, trzeba oczywiście natychmiast w dyskretny sposób zmienić pościel. Należałoby też na osobności porozmawiać z uczniem. Czy często mu się to zdarza, czy mama dała mu dodatkową bieliznę. Jednak przede wszystkim trzeba mu powiedzieć, że to nie jego wina i na pewno nikt się o tym nie dowie. Warto pamiętać, że żadne dziecko nie siusia specjalnie do łóżka.

Podczas wycieczek z młodzieżą pojawiają się natomiast zupełnie inne problemy. Przede wszystkim uczniowie już są na tyle dumni, iż wydaje im się, że mogą być zupełnie samodzielnymi. Należy więc jasno powiedzieć jeszcze przed wyjazdem, co można, a co jest zabronione. Warto też krótko wyjaśnić, dlaczego będą panowały takie zasady, nie wdając się w dyskusję na ten temat. Podstawowe zasady zachowania na wycieczce nie powinny być, moim zdaniem, przedmiotem negocjacji.

Jeżeli jednak zdarzy się na wyjeździe jakiś niemiły incydent: oddalenie się od grupy, palenie papierosów, picie alkoholu, lepiej nie dać ponieść się emocjom. Wiadomo przecież, że mamy niewielkie możliwości ukarania delikwentów. Niezabranie ich następnego dnia na wycieczkę w górę jest tylko dla nich nagrodą, zostają przecież bez nadzoru.

Konsekwencje powinni ponieść w szkole, czyli obniżenie oceny ze sprawowania i np. zakaz wyjazdu na następny wycieczkę. Tak żeby była to przestroga nie tylko dla nich, ale i dla innych. Jednak bez względu na to, na jakie sankcje się zdecydujemy, jednej rzeczy na pewno nie wolno nam zrobić — zagrozić konsekwencjami nie do zrealizowania, typu wyrzucenie ze szkoły czy przeniesienie do innej klasy. Jeżeli damy ponieść się emocjom, nasz autorytet będzie mocno nadszarpnięty.

# JEDEN NA DWUSTU SIEDEMNASTU

reczników, a nauczyciele „jakoś sobie poradzą”.

Dzisiaj, po 3 latach od wprowadzenia reformy, obstaruję przy swoim, a ponadto uważam, że należało zacząć od zmian w kształceniu i doskonaleniu nauczycieli. Nie zgadzam się także z tymi, którzy głoszą, że nauczyciele są konserwatywni i przeciwni jakimkolwiek zmianom. Ich krytyczna postawa wobec reformy jest spowodowana lękiem i obawą przed nieznanym oraz poczuciem odpowiedzialności.

— A czego konkretnie najbardziej obawiają się nauczyciele?

— Powodów jest wiele. Jednak te najważniejsze związane są z realizacją nowej formuły programów nauczania, a między innymi: zasad nauczania zintegrowanego, nauczania blokowego, ścieżek przedmiotowych, które dziś każdy rozumie i realizuje, jak chce i umie. Nauczyciele mają również wiele wątpliwości i pytań związanych z oceną opisową i jej wartością pedagogiczną.

Następny problem to ocenianie zewnętrzne i jego spójność z ocenianiem wewnątrzszkolnym. Idea ta jest na pewno słuszna, jednak z jej realizacją w szkołach bywa różnie. Inną ważną sprawą są zjawiska patologii, dające o sobie znać z całą siłą w gimnazjach, jednak zapobieganie im oraz ich rozwiązywanie często przerasta nauczycieli.

— Ależ były one łatwe do przewidzenia i można było chociażby po części im zapobiec, doskonaląc nauczycieli już w pierwszym roku funkcjonowania gimnazjum właśnie z zakresu profilaktyki i problematyki wychowawczej.

— W ostatnich 2 latach wzrosło, i to bardzo, wśród nauczycieli zainteresowanie różnego rodzaju programami działaniami z zakresu profilaktyki. Nauczyciele i dyrektorzy szkół chcą nie tylko poszerzyć swą wiedzę, ale także zdobyć konkretne umiejętności, między innymi jak mówić, żeby dzieci słuchały, jak się komunikować z rodzicami, jak postępować z dziećmi nadpobudliwymi. Tematyka ta z pewnością będzie dominująca w pracy warszawskiego ODN-u również w przyszłym roku szkolnym.

— Nauczyciele rozpoczynający pracę w szkole mają również problemy związane z realizacją programów nauczania, wyborem podręczników itp. Jak pomagacie im na starcie zawodowym?

— To prawda, początki w tym zawodzie nie są łatwe. Młodzi nauczyciele mają trudności z określeniem zarówno kryteriów doboru programów i podręczników, jak i książek pomocniczych. Prawa wolnego rynku są często prawami „dzikiego rynku”. Stąd też organizujemy spotkania z liczącymi się wydawcami książek szkolnych, które są okazją do zaprezentowania przez autorów programów przyjętej koncepcji i filozofii nauczania z wybranych obszarów podstawy programowej.

Kilka dni temu 120 matematyków ze szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w ten właśnie sposób zostały zaprezentowane nowe programy i podręczniki. Nauczyciele, szczególnie ci młodzi, mieli okazję zadać wydawcom oraz autorom programów i podręczników, a także doradcom metodycznym



dawnictw, ale wspomaganie warsztatu nauczyciela. Zapoznajemy nauczycieli z zasadami i kryteriami doboru podręczników. Wcześniej mają również możliwość poznania różnych pakietów oferty wydawniczej. Zgromadziłyśmy dość bogatą biblioteczkę programów nauczania (350) i podręczników i każdy dyrektor, nauczyciel, doradca może się z nimi zapoznać na miejscu w ODN-ie. Zachęcam także do korzystania z naszego czasopisma „Poszukiwania”.

— Tematyka prowadzonych przez warszawski ODN różnorodnych form doskonalenia (konferencje, kursy kwalifikacyjne, seminaria, warsztaty) jest bardzo bogata, co nie dziwi, wzięwszy pod uwagę dostępność w Warszawie kadry akademickiej. Czy chętnie pracownicy szkół wyższych prowadzą szkolenia dla nauczycieli podstawówek lub gimnazjów?

— To dla nas wielka satysfakcja, że udaje nam się pozyskać do współpracy wiele autorów naukowych z Uniwersytetu Warszawskiego, PAN-u. Ścisłe kontakty mamy także z Ośrodkiem Oświatowym Zamku Królewskiego, Muzeum Literatury oraz inne, z Instytutem Etnologii, z Instytutem Fizyki Jądrowej w Świerku, IPN-em. Godne podkreślenia jest również to, że kilkunastu nie raz wykłady, seminaria czy warsztaty naukowcy i nauczyciele akademicy prowadzą bezpłatnie. Bardzo często ich jedyną formą wynagrodzenia jest list dziękczynny i wdzięczna pamięć nauczycieli. W tym momencie wszystkim składam serdeczne podziękowania.

Dobre układa się również współdziałanie z Kuratorium Oświaty w Warszawie oraz dyrektorami szkół.

— A jak w praktyce szkolnej wykorzystywane są umiejętności zdobyte podczas ODN-owskich kursów czy warsztatów?

— Z ankiety przeprowadzonej przez nas wynika, że ich użyteczność jest bardzo duża. Na przykład ostatnio na 27 uczestników szkolenia rad pedagogicznych w sprawach wychowawczych tylko 1 negatywnie wypowiedział się o ich przydatności.

Najczęściej w opiniach o naszej pracy jawią się dwa wnioski. Autorzy jednych opo-





**Na ostatniej w tym roku szkolnym naradzie kuratorów oświaty zabrakło przedstawicieli związków zawodowych i dziennikarzy. Jako jedynemu zamknięte drzwi sali obrad w Sulejówku udało się wyważyć dziennikarzowi „Głosu Nauczycielskiego”.**

A było się czemu przysłuchiwać. Poruszano wiele ważnych problemów oświatowych, żadnego nie rozwiązując do końca lub chociażby częściowo. Na przykład dotyczącego obniżenia wieku szkolnego. Ministerstwo edukacji bowiem, zanim obejmie nim wszystkich 6-latków, zamierza najpierw pilotażowo sprawdzić program w kilku wybranych regionach. Natomiast to, czy nauczanie 6-latków odbywać się będzie w szkołach, czy w przedszkolach, zdaniem **Włodzimierza Paszyńskiego**, wiceministra edukacji, nie jest najważniejsze.

Stanowisko takie nie do końca wydaje się słuszne. Zwłaszcza gdy maluchy spotkają się na korytarzach z 16-latkami. Problemów wychowawczych wówczas, zamiast ubywać, znacznie przybywać. Okazuje się jednak, że źródłem takich kłopotów może być również złe prawo oświatowe. Dziś dezorganizuje ono pracę szkoły, pozwalając uczniom składać papiery do kilkudziesięciu liceów. Stwarza również, co podkreślał **Jerzy Kotłęga**, zachodniopomorski kurator oświaty, dodatkowe utrudnienia w kontynuacji nauki tym uczniom klas pierwszych i drugich szkół ponadpodstawowych, którzy w tym roku nie otrzymali promocji.

### Kształcenie ustawiczne

Na 2 miesiące przed uruchomieniem szkół ponadgimnazjalnych wiele uwagi poświęcono

Jak poinformowała dyrektor Halina Cieślak, w ministerstwie i w OKE trwają intensywne przygotowania do przeprowadzenia zewnętrznych egzaminów zawodowych. Szkoleniem egzaminatorów zajmie się Krajowy Ośrodek Wspomagania Edukacji Zawodowej.

### Doskonalenie

Kuratorzy z wielkim zainteresowaniem wysłuchali informacji **Doroty Igielskiej**, dyrektor Departamentu Pragmatyki i Doskonalenia Zawodowego Nauczycieli MENiS, na temat organizacji i finansowania doskonalenia nauczycieli. A szczególnie części odnoszącej się do źródeł finansowania art. 70a Karty Nauczyciela.

Jak widać z poniższej tabeli, środki te nie obejmują finansowania publicznych placówek doskonalenia nauczycieli i bibliotek pedagogicznych prowadzonych przez samorząd wojewódzki ani też publicznych placówek doskonalenia nauczycieli o zasięgu ogólnokrajowym, prowadzonych przez MENiS.

**Warto pamiętać o terminach:** do 30 listopada dyrektorzy składać powinni wnioski do

**lewskiego**, kuratora lubelskiego i **Jerzego Lackowskiego**, kuratora małopolskiego. Okazuje się bowiem, że pieniędzy na doskonalenie nie ma, brakuje ich nawet na place. Zdarza się też, że samorządy często rezygnują z doradców, bo nie stać je na ich finansowanie. Kuratorów zapewniono, że środki na przeszerogowania wizytatorów, którzy uzyskali awans, są w rezerwie celowej (100 zł x 12 miesięcy).

### Egzaminy i świadectwa

O egzaminach mówiono w tym roku tak wiele, często zresztą bardzo kontrowersyjnie, że tematu tego nie mogło zabraknąć na spotkaniu kuratorów i dyrektorów OKE z kierownictwem MENiS. — Uwaga generalna jest taka, że dyrektorzy szkół nie znają przepisów dotyczących przeprowadzania egzaminów dojrzałości — zakomunikowała **Elżbieta Ziegler**, główny wizytator Departamentu Kształcenia Ogólnego, Specjalnego i Profilaktyki Społecznej MENiS. Dodała, że do wniosku

tak naprawdę będzie decydować o przyjęciu do wymarzonego liceum? Limit miejsc czy zasady rekrutacji? Pytania tym ważniejsze, że na Opolu jedynie 32 proc. ogółu szkół ponadgimnazjalnych.

Łamaniem prawa są także praktyki niewydawania świadectw tym uczniom, którzy nie zgromadzili wszystkich podpisów na tak zwanej obieguwce. Na niej zaś musi widnieć zarówno podpis bibliotekarki, jak i skarbnika komitetu rodzicielskiego. **Zenon Frączek**, naczelnik Wydziału Kształcenia Ogólnego w MENiS, wyraźnie podkreślił, że są to składki dobrowolne i niepłacenie ich nie powinno mieć wpływu na wydanie świadectwa.

### Dużo czy mało?

W sytuacji, gdy szkołom brakuje pieniędzy praktycznie na wszystko i coraz częściej zmuszone są sięgać do kieszeni rodziców, informacja o tym, że wiele samorządów wydaje mniej na oświatę niż otrzymuje na ten cel

# KOREKTA KOREKTY

takiego upoważniają pytania kierowane do ministerstwa, podczas gdy wystarczyłoby zająć się do odpowiedniego rozporządzenia.

Pojawił się także problem certyfikatów. — Nie ma czegoś takiego, jak świadectwo nieukończenia szkoły, o co proszą nieraz rodzice i uczniowie — powiedziała E. Ziegler. — Nie można także wydać dyplomu wraz z jego duplikatem. Drugi z tych dokumentów otrzymuje się wówczas, gdy oryginał zagubi się, a jego odpis zostanie zniszczony. Do ministerstwa skierowanych zostało również wiele odwołań w sprawie zmiany oceny egzaminów maturalnych. Pełne sprawozdanie dotyczących egzaminów dojrzałości 2002 gotowe będzie 15 października br.

Nieznane są jeszcze wyniki egzaminów maturalnych w skali kraju. O tym, jak przedstawiają się one w poszczególnych województwach, poinformowała kuratorów **Maria Magdziarz**, dyr. CKE. Przedstawiła również wyniki sprawdzianu i egzaminu gimnazjalnego (informowaliśmy o nich już wcześniej na łamach GN).

Odnosząc się do przypadków ściągania na egzaminach zewnętrznych, dyr. CKE stwierdziła, że traktować je należy jako niedopełnienie obowiązków służbowych przez uczestniczących w egzaminach nauczycieli. — Jeżeli 20 na 21 maturzystów ma identyczne prace i popełnia ten sam błąd z matematyki, to jaki jest sens przeprowadzania egzaminów zewnętrznych — pytała Maria Magdziarz, opowiadając się za społeczną dezaprobatą wszelkich prób ściągania i oszukiwania podczas sprawdzianów i na egzaminach.

### Rekrutacyjne zawirowania

Jak trudne do spełnienia będzie to zadanie — świadczy informacja **Ryszarda Kasperka**, kuratora świętokrzyskiego o tym, że miejsca w renomowanych liceach zapewnili sobie gimnazjaliści, którzy otrzymali prawie maksymalną liczbę punktów. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że tak dobrze spisywali się prawie wszyscy uczniowie z kilku szkół, które dotychczas nierzadko specjalnym się nie wyróżniały.

Czy był to zbieg okoliczności, czy masowe ściąganie, dowodów na to nie ma. — Wręcz niemożliwe jest udowodnienie przypadków łamania etyki nauczycielskiej — mówił Jerzy Lackowski, kurator małopolski. Poddając jednocześnie pod rozagę wprowadzenie scentralizowanego systemu zatrudniania nauczycieli i powiązania terminu ruchu kadrowego w szkołach ponadgimnazjalnych z rekrutacją do tych placówek.

Prawie wszyscy kuratorzy krytycznie odnosili się do tegorocznych ministerialnych ustaleń dotyczących naboru do szkół ponadgimnazjalnych. Nie tylko dlatego, że zdarza się, iż młodzież ubiega się o przyjęcie nawet do 20 szkół, ale — o czym mówił **Franciszek Minor**, opolski kurator oświaty, ponieważ w niektórych przypadkach dojdzie do łamania prawa. — Czy może szkoła nie przyjąć ucznia, który spełnia wszystkie ustalone przez nią kryteria — pytał kurator. — I co

środków, wywołała na sali poruszenie. Z kontroli przeprowadzonej w wybranych samorządach wynika, że żaden z nich nie skierował środków ze zwiększonej subwencji zgodnie z przeznaczeniem, czyli do oświaty. Uchybień finansowych jest jednak więcej. Jak poinformowała **Grażyna Kida**, wicedyrektor Departamentu Ekonomicznego, ministerstwo edukacji na zlecenie NIK wystąpiło z wnioskiem o zmniejszenie subwencji tym samorządom, które na prowadzenie szkół artystycznych pobierały środki z dwóch źródeł — od ministra kultury i z przekazywanej im subwencji oświatowej.

Kuratorom, szczególnie tym po raz pierwszy sprawującym funkcję, przypomniano też, że od 1999 roku — zgodnie z prawem — 1-proc. rezerwy w subwencji nie można przeznaczyć na inwestycje oświatowe. Zgodnie z przyjętymi na ten rok priorytetami, wykorzystać ją natomiast można na doposażenie gabinetów lekarskich i nowo oddanych szkół. W grudniu będą także pieniądze, dokładnie 140 mln zł, na realizację trzeciego etapu podwyżek dla nauczycieli. To za mało — na jego wprowadzenie od września potrzeba 340 mln zł, które przy obecnym stanie budżetu są pieniędzmi wirtualnymi.

Późnym popołudniem, tuż po posiedzeniu Rady Ministrów, do Sulejówka dotarła **Krystyna Łybacka**, minister edukacji narodowej i sportu. I od razu na sali powiało optymizmem. Pani minister poinformowała kuratorów, że rząd wyasygnował kwotę 3,750 tys. zł na zakup podręczników dla niedowidzących uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. Będą także dodatkowe środki na rozwój sportu i kultury fizycznej wśród dzieci i młodzieży — od 1 lipca, zgodnie z zapowiedzią, zlikwidowany został Urząd Kultury Fizycznej i Sportu, a większość jego zadań wraz ze środkami przeszła do MENiS.

Minister obiecała również podjęcie rozmów z szefem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie wysokich czynszów, jakie kuratorzy placą wojewodom, których przecież są pracownikami. W swoim resorcie też poczyniła oszczędności — na prace wykonane przez GUS ministerstwo wydało w tym roku 70 tys. zł, a nie, jak bywało w latach ubiegłych, 200 tys. zł.

Odpowiadając m.in. na pytania kuratorów o zmiany w kształceniu nauczycieli, minister Łybacka zapowiedziała wprowadzenie nowego, dwustopniowego systemu kształcenia nauczycieli w 2004 roku. Studia licencjackie przygotowywać będą do uczenia na przykład języka polskiego i języka obcego. Przygotowanie przyszłych nauczycieli odbywać się będzie w ścisłym połączeniu ze szkołą ćwiczeń. Absolwenci tych studiów wyposażeni będą także w certyfikaty umiejętności informatycznych.

W przededniu wakacji Krystyna Łybacka serdecznie podziękowała kuratorom i dyrektorom komisji egzaminacyjnych za całoroczną pracę, życzyła udanego wypoczynku i powodzenia w przygotowaniach do nowego roku szkolnego.

**KRYSZYNA STRUŻYNA**

### Planowane wydatki na doskonalenie nauczycieli na rok 2002

| Lp. | Wyszczególnienie<br>(zgodnie z art. 70a Karty Nauczyciela)              | Planowana<br>kwota<br>w 2002 roku<br>(w tys. zł) | Źródło pokrycia                                         |
|-----|-------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------|---------------------------------------------------------|
| 1   | 2                                                                       | 4                                                | 5                                                       |
| 1   | Budżety organów prowadzących                                            | ok. 137.655                                      |                                                         |
|     | a) Jednostki samorządu terytorialnego                                   | ok. 134.893                                      | część oświatowa subwencji ogólnej                       |
|     | b) Ministrowie prowadzący szkoły                                        | ok. 2762                                         | budżety ministrów<br>(w roku 2002 rezerwa celowa Nr 17) |
| 2   | Budżety wojewodów*<br>(5000 x 1315 zł)                                  | 6575                                             | Budżety wojewodów<br>(w roku 2002 rezerwa celowa Nr 17) |
| 3   | Budżet ministra właściwego ds. oświaty<br>i wychowania (5000 x 1315 zł) | 6575                                             | cz. 30 dział 801                                        |
| 4   | <b>RAZEM</b>                                                            | <b>ok. 150.805</b>                               | <b>x</b>                                                |

kształceniu ustawicznemu i zawodowemu. W tym kontekście podkreślano szczególną rolę Centrów Kształcenia Ustawicznego (jest ich 121) i Centrów Kształcenia Praktycznego (jest ich 101). Przedstawiając zadania, jakie stoją przed tymi placówkami, **Halina Cieślak**, dyrektor Departamentu Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego MENiS, zapowiedziała ich dofinansowanie ze strony centrali resortu.

— Samorządy same nie są w stanie sprowadzić, aby były to placówki nowoczesne, dobrze wyposażone i posiadające odpowiednią bazę socjalną — mówiła dyr. Cieślak. Opracowane zostaną więc kryteria, wedle których centra zostaną dofinansowane ze środków pochodzących z Banku Światowego. Jednocześnie dyrektor Cieślak apelowała, aby decyzje o powoływaniu kolejnych centrów podejmowane były wspólnie — przez kuratorów, dyrektorów OKE i samorządy. Zdarza się bowiem, że powiaty uruchamiają te placówki, nie wiedząc do końca, czemu mają one służyć. A powstanie centrów doprowadzić ma przede wszystkim do likwidacji warsztatów szkolnych, ponieważ — zdaniem specjalistów z MENiS — korzyść jest z nich niewielka.

Innego rodzaju problemem, którego mimo wielu wysiłków ze strony ministerstwa nie udało się do tej pory rozwiązać, jest kształcenie w zawodach rzemieślniczych. MENiS stoi na stanowisku, że nie może ono przebiegać w zgoła odmienny sposób, jeśli dyplom, jaki otrzymują jego absolwenci, ma być równoważny z tym, jaki wręczany jest absolwentom innych szkół zawodowych.

organów prowadzących szkoły o przyznanie im pieniędzy na doskonalenie na następny rok. Natomiast do 31 marca nadesłać powinni do organów prowadzących sprawozdania ze sposobu ich wykorzystania za rok ubiegły.

Dyrektor wspólnie z organem prowadzącym ustala również maksymalną kwotę dofinansowania czesnego dla studiujących nauczycieli oraz wykaz specjalności i form kształcenia, na które przyznawane jest dofinansowanie. Z pieniędzy na doskonalenie, będących w dyspozycji organów prowadzących, dofinansowuje się również doradztwo metodyczne, w tym koszty obniżenia pensum, dodatkowych umów o pracę, dodatków funkcyjnych oraz podróży służbowych.

Pieniądze na doskonalenie przekazane do wojewodów dzielone zaś są według kryterium uwzględniającego w szczególności liczbę nauczycieli zatrudnionych na jego terenie, potrzeb kadrowych oraz zadań wynikających z polityki oświatowej państwa.

Minister edukacji dysponuje w tym roku na doskonalenia kwotą około 33 mln zł (a więc wielokrotnie większą niż wynika to z art. 70a Karty Nauczyciela). Środki te zamierza przeznaczyć na sfinansowanie III Ogólnopolskiego Forum Nauczycieli Przyrody, ogólnopolskiego programu doskonalenia nauczycieli języków obcych i na studia podyplomowe dla nauczycieli z terenów wiejskich.

Jednak jak bardzo ministerialne zamierzenia rozciągają się z codzienną praktyką, szczególnie jeśli chodzi o finansowanie doskonalenia, najlepiej świadczą wypowiedzi **Jerzego Grada**, kuratora śląskiego, **Waldemara God-**



# ZABAWA W TEATR

W Zespole Szkół w Gardei już po raz drugi odbyły się **Teatralia**, zorganizowane przez bibliotekę szkolną. 27 marca — Międzynarodowy Dzień Teatru stał się inspiracją do stworzenia tej imprezy. Początkowo miała ona charakter imprezy szkolnej. Organizatorzy zachęćeni sukcesem sprzed roku, zdecydowali się na rozszerzenie jej na wszystkie szkoły podstawowe z terenu całej gminy.

Na kilka miesięcy przed planowanym terminem zabawy w teatr, wysłane zostały informacje do szkół wraz z regulaminem. Ten okres upłynął na gorączkowych poszukiwaniach sponsorów, co przyniosło upragniony efekt. Połączono bowiem obdarować każdego uczestnika biorącego udział w zabawie. Zaprzyjaźniony artysta-plastyk, pan Leszek Pawlikowski z Szembruka, wykonał piękne statuetki, o które bezpośrednio rywalizować miały poszczególne szkoły. Przygotowano okazjonalne podziękowania i dyplomy upamiętniające to wydarzenie.

Kiedy nadszedł tak długo oczekiwany dzień, obwieszony wcześniej tematyczną gazetką i plakatami, emocje sięgnęły zenitu. Zespoły teatralne, stawiały się w komplecie pomimo szalejącej

grypy. W sali Gminnego Ośrodka Kultury zrobiło się barwnie i gwarowo. Przepięknie przygotowane stroje, scenografia świadczyły o ogromnym zaangażowaniu całej społeczności. Jury zajęło honorowe miejsce, by dokładnie widzieć i słyszeć występy małych aktorów. Teatralia rozpoczęły się oficjalnym powitaniem wszystkich zebranych osób i otwarciem imprezy. Dla uświetnienia wspólnej zabawy, poproszono o występ jednego z jurorów, którym była pani Justyna Boryń z amatorskiego zespołu teatralnego „Scena 2” z Kwidzyna. Zaprezentowała ona fragment poezji, specjalnie wybrany na tę okoliczność. Od tego momentu wszyscy poddali się magii teatru i niesamowitemu klimatowi tego spotkania.

Zmagania odbywały się w dwóch kategoriach wiekowych. Zgodnie z regulaminem, wystawiane miały być dowolnie wybrane bajki lub baśnie. Na samym początku popisali się swoimi umiejętnościami aktorskimi najmłodsi — klasy I—III. Po nich prezentowały swoje umiejętności dzieci z klas IV—VI. Poziom przygotowania poszczególnych zespołów aktorskich świadczyły o bardzo poważnym potraktowaniu tej imprezy. Dzieci były fantastycznie

przygotowane do występów, a wybieki i zdenerwowanie towarzyszące nauczycielom dopełniły tylko ogromnego zaangażowania i wkładu pracy w sukces swoich małych aktorów.

Wybór zwycięzcy okazał się bardzo trudny, ponieważ poziom przedstawień był wyjątkowo wysoki. Królowały Kopciuszki i Śnieżki, ale każde było inne. W czasie obrad jurorów widownia i aktorzy podziwiali występ taneczny grupy dziewcząt z Gimnazjum w Gardei.

Palmę pierwszeństwa w kategorii klas I—III postanowiono przyznać dzieciom z klasy Ia z Gardei, przygotowanym przez panią Marzenę Janusiewicz, za inscenizację pt. „Opowiedział dzięcioł sówie”. W kategorii klas IV—VI najlepszymi okazały się dzieci ze szkoły w Morawach, przygotowane przez panie: Jadwigę Rozpiątkowską i Emilię Rykaczewską, w przedstawieniu pt. „Zła wiedźma, dobry czarodziej i magia teatru”. Przyznano także wyróżnienia dla charakterystycznych aktorów, honorując ich przygotowanymi specjalnie na ten cel maseczkami.

Laureatom, jak i wszystkim uczestnikom Teatraliów, z wielką pompą wręczono nagrody i upominki. W tej zabawie nie było przegranych — wspólne spotkanie, rozbudzenie zainteresowań teatralnych, obycie ze sceną, jak i dobra zabawa są wystarczającym powodem sukcesu wszystkich uczestników.

**ELŻBIETA KAPUSTA**  
bibliotekarka ZS z Gardei

## X Ogólnopolski Turniej Jednego Wiersza O Laur Plateranki

Miłośnicy poezji, klasy klasyczne autorskie i Samorząd Uczniowski w II Liceum Ogólnokształcącym im. Emilii Plater w Sosnowcu organizują jesienią bieżącego roku X Ogólnopolski Turniej Jednego Wiersza *O Laur Plateranki*. Do udziału w konkursie serdecznie zapraszamy poetycko uzdolnioną młodzież ze szkół średnich (ponadgimnazjalnych) z Polski i środowisk polonijnych. Warunkiem uczestnictwa w Turnieju jest nadesłanie trzech opatrzonych godłem egzemplarzy jednego, nigdzie dotąd niepublikowanego ani nienagradzanego na innych konkursach, wiersza (wyłącznie maszynopis lub wydruk komputerowy) w terminie do 30 września 2002 roku pod adresem:

**II Liceum Ogólnokształcące im. Emilii Plater w Sosnowcu,  
ul. Parkowa 1,  
41-200 Sosnowiec, tel./faks (0-32) 266-45-35**

z dopiskiem na kopercie „X Laur Plateranki”.

Z okazji 100-lecia Sosnowca ogłaszamy także **dodatkowy** konkurs na wiersz o Sosnowcu dla młodzieży wszystkich typów szkół. Termin jak wyżej — dopisek: „Laur — Sosnowiec”.

Finał i rozstrzygnięcie konkursu: 15 listopada 2002 roku. Autorzy wierszy zakwalifikowanych do finału powiadomieni zostaną listownie. Fundatorem nagród głównych (pieniężnych) i tomiku poetyckiego, w którym tradycyjnie opublikowane zostaną nagrodzone i wyróżnione utwory, jest Wydział Kultury, Sportu i Rekreacji Urzędu Miasta w Sosnowcu. Przewiduje się nagrody dodatkowe. W komisji konkursowej zasiadą poeci, pracownicy nauki z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz poloniści szkolni i uczniowie. Regulamin X Turnieju dostępny jest w sekretariacie szkolnym.

Strony internetowe wraz z regulaminem i informacjami nt. „Lauru Plateranki”: <http://marcin.and.pl/laur/> lub <http://laurplateranki.w.interia.pl>

**Informacje, pytania do organizatorów:**  
**e-mail: [laur\\_2lo\\_plater@wp.pl](mailto:laur_2lo_plater@wp.pl)**  
**lub [michalwalinski@wp.pl](mailto:michalwalinski@wp.pl) lub**  
**sekretariat szkoły, tel. (0-32) 266-45-34.**

## Ciekawostki ze świata

### ŻEBY UCZNIOM BYŁO LŻEJ

Nie tylko polskie dzieci dźwigają kilogramy w swoich tornistrach. Również kalifornijscy uczniowie od pewnego czasu muszą przynosić podręczniki do szkoły. Władze szkolne bowiem, obawiając się, że dzieci mogłyby używać szafek do przechowywania broni i narkotyków, zlikwidowały je. Praktycy oświatowi oraz rodzice są niezadowoleni z takiego rozwiązania. Boją się przede wszystkim skutków zdrowotnych, jakie może powodować dźwiganie przez dzieci, pięć dni w tygodniu, ciężarów, sięgających często 30-40 proc. wagi ucznia. Lekarze ortopedzi twierdzą zaś, że jednorazowe obciążenie dzieci nie powinno przekraczać 15 proc. ich wagi.

Jakie zatem wyjście z tej sytuacji proponują władze oświatowe? Otóż najlepszym rozwiązaniem byłoby zainstalowanie w szkołach przezroczystych plastikowych szafek, w których nic podejrzanego nie dałoby się ukryć. Natomiast nauczyciele do zadawania prac domowych wykorzystywaliby nośniki elektroniczne, takie jak CD-ROM.

Problem jest o tyle poważny, że w Kalifornii jedna trzecia dzieci cierpi na dolegliwości związane z kręgosłupem. Chociaż nie ma badań, które potwierdzałyby ich związek z noszeniem ciężkich plecaków, dorośli wolą „dmuchać na zimne”.

A swoją drogą, może już najwyższy czas, by i polski resort edukacji zainteresował się tym problemem? Nie dość, że nie mamy szafek w szkołach, a uczniowie muszą codziennie dźwigać tony książek, to pod względem wad postawy bijemy USA na głowę.

### TERAPIA WSTRZĄSOWA

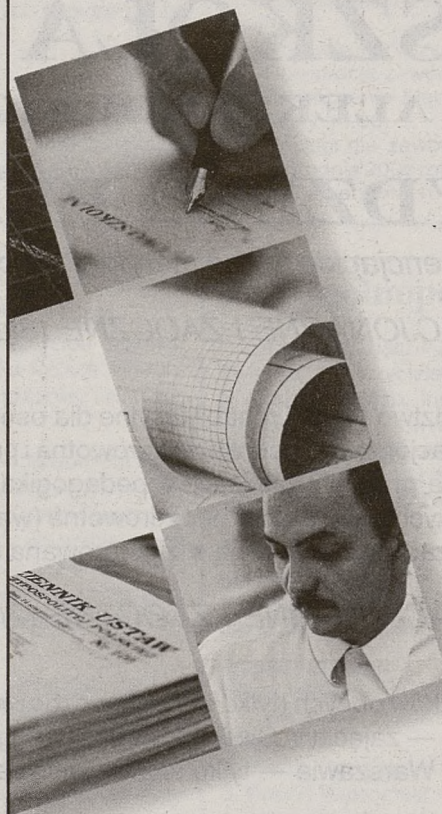
Programy antynarkotykowe realizowane w brytyjskich szkołach nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Nauczyciele i rodzice są coraz bardziej zaniepokojeni, że narkotyki można dostać właściwie wszędzie — nawet w szkołach podstawowych. Postanowiono więc sięgnąć po bardziej drastyczne metody.

Do wszystkich placówek oświatowych trafił wstrząsający film dokumentalny pt. „Rachel's story” (Historia Rachel), będący częścią nowej „szokowej taktyki” antynarkotykowej ministerstwa edukacji.

Prawie wszyscy obywatele w Wielkiej Brytanii słyszeli o 21-letniej dziewczynie, która rok temu została znaleziona martwa. Przyczyną zgonu było przedawkowanie heroiny. Rodzice Rachel zgodzili się na sfotografowanie ciała córki oraz rozpropagowanie w mediach informacji w nadziei, że będzie ostrzeżeniem dla nastolatków. 22-minutowy film opowiada historię jej życia: wzorowej uczennicy, uzdolnionej muzycznie, czyli dziecka z tzw. dobrego domu. Ma to uświadomić uczniom, że każdy może wpaść w nałóg, niezależnie od pozycji społecznej, środowiska czy zamożności swoich rodziców. Z rozmów, jakie przeprowadzili reporterzy „The Independent”, wynika, że film zrobił na młodzieży duże wrażenie. Padły ostre wypowiedzi na temat głupoty i zmarnowanego przez Rachel życia. Ale, niestety, sondaż odkrył też inny przerażający fakt: iż 46 proc. młodzieży uzależnionej od narkotyków twierdzi, że z łatwością może zażywać je w domu. Świadczy to o tym, że poziom wiedzy rodziców na temat uzależnień jest na bardzo niskim poziomie.

źródło: „Washington Post”, „The Independent”

**MONIKA KOZARSKA**



## Programy dla dyrektora szkoły

**Arkusze organizacyjny 2000+**

**Plan lekcji 2000+**

**Księga zastępstw 2000+**

**Plan dyżurów 2000+**

**Ocenianie opisowe 2000+**

**Prawo w oświacie**



**VULCAN**  
ZARZĄDZANIE OŚWIATĄ

ul. Kazimierska 15, 51-657 Wrocław  
tel. (0-71) 348 01 01, faks 348 01 03  
[www.vulcan.edu.pl](http://www.vulcan.edu.pl)  
[vulcan@vulcan.edu.pl](mailto:vulcan@vulcan.edu.pl)





# WYŻSZA SZKOŁA HUMANISTYCZNA

imienia ALEKSANDRA GIEYSZTORA w Pułtusk

**I miejsce**

w kategorii uczelni niebiznesowych, w rankingach tygodnika „Wprost” w latach 1998, 1999, 2000, 2001, 2002. W tychże rankingach określana jako uczelnia „klasy międzynarodowej”.

„Najlepsza niepaństwowa uczelnia uniwersytecka”

w rankingach „Perspektyw” i „Rzeczpospolitej” w latach 2000, 2001 i 2002

**(Studia licencjackie i magisterskie oraz uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora nauk humanistycznych)**

Kierunki studiów w roku akademickim 2002/2003

**ADMINISTRACJA  
OCHRONA ŚRODOWISKA**

**FILOLOGIA POLSKA  
PEDAGOGIKA**

**HISTORIA  
POLITOLOGIA**

Szczegółowe informacje: [www.wsh.edu.pl](http://www.wsh.edu.pl)

Studenci studiów dziennych objęci są systemem stypendiów socjalnych.

**W Biurze Rektora można otrzymać bezpłatny informator.**

1. Uczelnię utworzyli profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego i Polskiej Akademii Nauk w 1994r. (nr rej. MEN-43). Siedzibą WSH jest Pułtusk i Ciechanów. W marcu 2002r. nadano Uczelni imię Aleksandra Gieysztora.
2. WSH jest jedyną uczelnią niepaństwową posiadającą uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora w dwóch dyscyplinach: 1. Historia 2. Nauki o polityce. W 2001 r. uprawnienia takie uzyskał Wydział Historyczny, a w 2002 r. Wydział Nauk Politycznych.
3. W 2000 r. WSH przyjęło — jako jedyną polską uczelnię niepaństwową — do międzynarodowego Stowarzyszenia Uniwersytetów Compostela (Compostela Grupo De Universidades).
4. W 2001 r. WSH przyjęło do Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP).
5. W 2002 r. WSH przyjęło — jako jedyną polską uczelnię niepaństwową — do EUROPEAN UNIVERSITY ASSOCIATION.

Informacje i zapisy

Biuro Rektora, ul. Daszyńskiego 17, 06-100 Pułtusk,  
tel./fax (0-23) 692 50 82, 692 16 87, 692 53 98  
e-mail: [rektorat@wsh.edu.pl](mailto:rektorat@wsh.edu.pl), [www.wsh.edu.pl](http://www.wsh.edu.pl)

# WYŻSZA SZKOŁA HUMANISTYCZNA

imienia ALEKSANDRA GIEYSZTORA w Pułtusk

## WYDZIAŁ PEDAGOGICZNY

(studia licencjackie i magisterskie, stacjonarne i zaoczne, studia podyplomowe)

**STUDIA LICENCJACKIE — STACJONARNE I ZAOCZNE (3lata)**

### Specjalności:

• animacja społeczno-kulturalna • doradztwo pracy i rehabilitacyjne dla osób niepełnosprawnych • doradztwo zawodowe i polityka socjalna • doradztwo, opieka i pomoc społeczna (tylko studia stacjonarne) • edukacja zdrowotna i promocja zdrowia (tylko studia zaoczne — zajęcia w Ciechanowie) • pedagogika opiekuńczo-wychowawcza • pedagogika pracy i organizacji • pedagogika specjalna (rewalidacyjna) • profilaktyka społeczna i resocjalizacja • sztuka w szkole podstawowej i w gimnazjum • wychowanie fizyczne i zdrowotne (we współpracy z Akademią Wychowania Fizycznego w Warszawie — tylko studia zaoczne; zajęcia w Ciechanowie) • zarządzanie edukacją • zintegrowana edukacja początkowa z elementami terapii pedagogicznej

**STUDIA MAGISTERSKIE — STACJONARNE I ZAOCZNE (2lata)**

### Specjalności:

• administracja szkolna • dydaktyka języków obcych (tylko studia zaoczne) • edukacja ekologiczna • edukacja w turystyce i rekreacji • edukacja zdrowotna i promocja zdrowia (tylko studia zaoczne — zajęcia w Ciechanowie) • pedagogika w zakresie ogólnym • wychowanie fizyczne i zdrowotne (we współpracy z Akademią Wychowania Fizycznego w Warszawie — tylko studia zaoczne; zajęcia w Ciechanowie) • wychowanie obronne • zarządzanie edukacją

**STUDIA PODYPLOMOWE (2 semestry)**

• doradztwo zawodowe i praca socjalna dla osób niepełnosprawnych • edukacja zintegrowana w klasach I-III z terapią zaburzeń rozwojowych • media w nauczaniu języków obcych • nauczanie blokowe z metodyką pracy wychowawczej • nauczycielskie kwalifikacje dla nauczycieli bez przygotowania pedagogicznego • oligofrenopedagogika • organizacja i kierowanie domami opieki i placówkami opieki paliatywnej • pedagogiczna diagnoza i terapia zaburzeń rozwoju • pedagogika przedszkolna z terapią pedagogiczną • praca socjalna z dzieckiem i rodziną • profilaktyka uzależnień dzieci i młodzieży • reżyseria teatralna dla nauczycieli i instruktorów • sztuka w szkole podstawowej i w gimnazjum • technologie informacyjne w zreformowanej oświacie • terapia pedagogiczna z elementami logopedii • terapia zajęciowa • uczeń niepełnosprawny w szkole masowej • zarządzanie edukacją

Informacje i zapisy

Biuro Rektora, ul. Daszyńskiego 17, 06-100 Pułtusk,  
tel./fax (0-23) 692 50 82, 692 16 87, 692 53 98  
e-mail: [rektorat@wsh.edu.pl](mailto:rektorat@wsh.edu.pl), [www.wsh.edu.pl](http://www.wsh.edu.pl)



Ka 2 - wiodący producent oprogramowania do zarządzania oświatą

Arkusz organizacyjny

Zbiórca arkusz organizacyjny

Księgowość budżetowa

Sekretariat szkoły

Kadry w oświacie

Arkusz ocen

Plan Lekcji

Świadectwa

Płace w oświacie

Inwentarz

www.ka2.edu.pl


ul. Jarochowskiego 53 60-248 Poznań  
061 86 60 618 / 86 60 948 / 86 60 949, ka2@ka2.edu.pl

**Tablice rozkładu zajęć**  
korkowe i magnetyczne

**Tablice szkolne:**  
zielone, białe  
aulowe,  
ogłoszeń tekstylne i korkowe  
realizacja indywidualnych zamówień

P.W. + 40%  
tel. (050) 681 97 08  
P.W. + 40%  
tel. (050) 681 97 08

**SZTANDARY SZATY LITURGICZNE**  
wykonuje

**PRACOWNIA HAFTU**

41-506 Chorzów Batory  
ul. Biskupa A. Włodarskiego 13  
Tel.: (032) 246-55-76  
woj. śląskie

## DROBNE

Matężństwo poszukuje pracy — ona wych. fiz. i j. angielski, on wych. fiz., instruktor piłki nożnej. Tel. 0603 438 535.

Dyrektor Gimnazjum w Rymaniu, pięknej i malowniczej miejscowości gminnej, położonej przy głównej trasie Szczecin—Koszalin, 30 km od morza, zatrudni od 1 września 2002 r. nauczyciela j. angielskiego z pełnymi kwalifikacjami, na którego oprócz pracy oczekuje piękne mieszkanie 100 m<sup>2</sup>. Tel. (0 prefiks 94) 35-83-220, 35-83-172.

Romanistka, bardzo dobry francuski i hiszpański, szuka pracy. Tel. (0-25) 675-04-95, adres: Zambrzyńiec 39, 07-130 Łochów.

Nauczyciel j. niemieckiego z kilkuletnim stażem pracy podejmie pracę od 1.09.2002 r. w szkole dysponującej mieszkaniem służbowym. Tel. 0 600 416 663.

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Lublińcu, woj. śląskie, zatrudni od 1.09.2002 r. nauczyciela j. angielskiego. Wykształcenie zgodne z wymaganiami kwalifikacyjnymi wobec nauczycieli. Tel. (034) 351-14-11, 356-26-78.

Nauczyciel kontraktowy, mgr biologii, poszukuje pracy w szkole. Tel. (063) 211-14-79.

Dyrektor Gimnazjum w Barwicach (woj. zachodniopomorskie) zatrudni od 1 września 2002 r. nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami następujących przedmiotów:  
— matematyka  
— j. niemiecki (zapewniamy komfortowe mieszkanie).  
Oferty proszę składać pod adresem: Gimnazjum w Barwicach, ul. Pomors-

ka 3; 78-460 Barwice, tel. 0-94 373-22-12,

e-mail: gimbarw@priv.sos.com.pl

Dyrektor Zespołu Szkół w Miłowicach, 56-504 Dziadowa Kłoda, woj. dolnośląskie, zatrudni z dniem 1.09.2002 r. nauczyciela j. angielskiego, tel. (062) 785-12-90.

Magister historii z przygotowaniem pedagogicznym — skłonny podjąć studia podyplomowe umożliwiające nauczanie dodatkowego przedmiotu — podejmie na terenie całego kraju pracę jako nauczyciel. Kontakt tel. 0(prefiks)54 235-17-81.

Matężństwo świeżo upieczonych magistrów polonistyki i bibliotekoznawstwa podejmie pracę w szkole na terenie całego kraju (najchętniej województwo kujawsko-pomorskie). Tel. (052) 343-43-79, e-mail: szawli@wp.pl

Dyrektor Zespołu Szkół Publicznych w Osieku, pow. Starogard Gdański, woj. pomorskie, zatrudni:  
— nauczyciela z pełnymi kwalifikacjami do nauki j. angielskiego w szkole podstawowej i gimnazjum (zapewniamy mieszkanie służbowe)  
— nauczyciela matematyki. Kontakt, tel: (058) 582 12 60, fax: (058) 582 12 523.

Mgr inż. inżynierii środowiska z uprawnieniami pedagogicznymi do nauczania biologii i ochrony środowiska poszukuje pracy. Tel. 505460050, e-mail: dagan@poczta.wp.pl

Studentka I roku zaocznych studiów uzupełniających magisterskich kierunku matematyka z informatyką Uniwersytetu Łódzkiego poszukuje pracy jako nauczyciel matematyki. Tel. 0 502 765 548.

Dyrektor Zespołu Szkół w Kisielicach zatrudni od 1.09.2002 r. nau-

## TABLICE WYNIKÓW

sportowych na każdą halę  
Ceny od 1990 zł + VAT  
— koszty transportu i montażu 0 zł!  
Wymiary od 107x82 cm do 11x3 m  
Profesjonalna obsługa wszystkich gier halowych, rewelacyjna niezawodność  
Ponad 400 instalacji, w tym w 9 klubach ekstraklasy koszykówki mężczyzn.

## DZWONKI SZKOLNE

sterowniki programowalne  
zegary korytarzowe  
melodie przez radiowęzeł itd.  
ESK mgr inż. Stanisław Gardynik  
05-090 Raszyn, Olszowa 68  
Tel./fax (0-22) 720-22-20  
http://www.esk.com.pl

## ZEGARY SZKOLNE

ELEKTRONICZNA WOŻNA  
sama włącza dzwonki

10 LAT GWARANCJI

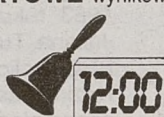
DZWONKI BEZSTRESOWE

supernowoczesne TANIE

TABLICE SPORTOWE

wyników

PAWTRONIK  
elektronika  
profesjonalna

01-459 Warszawa  
ul. Górczewska 163 b  
zamówienia telefoniczne:  
(0-22) 837-05-87 lub 0-601-95-02-87


## SZTANDARY SZARFY HAFT ARTYSTYCZNY

M. M. plus M.

02-032 Warszawa,

ul. Filtrów 83 m 49

tel./fax (0-22) 822-24-32,

tel. kom. 0-604-449-377

www.sztandary.com.pl

czycieli następujących specjalności:

- fizyka
- j. niemiecki
- j. angielski

Uwaga: nauczyciele języków obcych otrzymują 20-proc. dodatek zwiększający wynagrodzenie zasadnicze. Osoby zainteresowane podjęciem pracy prosimy o kontakt listowy pod adresem: Zespół Szkół, al. Wojska Polskiego 2, 14-220 Kisielice lub tel. pod nr (0-55) 27-56-038.

Matężństwo nauczycieli polonistów podejmie pracę w Polsce. Warunkiem służbowe mieszkanie. Tel. (052) 343-43-79.

Młody nauczyciel, absolwent Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych, licencjat w zakresie nauczania języka angielskiego, podejmie pracę w szkole w okolicach Lublina z możliwością zamieszkania w internacie i korzystania ze stołówki. Tel. 605 279 025.

Zarząd Gminy Wodynie, 08-117 Wodynie, pow. siedlecki, zatrudni dwóch nauczycieli j. angielskiego na pełny etat, legitymujących się dyplomem ukończenia studiów magisterskich na kierunku filologia angielska z przygotowaniem pedagogicznym, w Publicznym Gimnazjum w Seroczynie, tel. (0-25) 63 142 18, 08-116 Seroczyn oraz w Publicznym Gimnazjum w Wodniach, tel. (0-25) 63 126 22, 08-117 Wodynie. Zapewniamy mieszkanie z wygodami (z możliwością zwolnienia z płacenia czynszu).

Koło Literackie przy Klubie Nauczyciela w Poznaniu ogłasza konkurs literacki pod hasłem

## „NIE POCHŁONIE NAS EKRAN”

Konkurs został po raz kolejny wzbogacony. Obecnie mogą wziąć w nim udział Polacy oraz osoby pochodzenia polskiego zamieszkałe poza granicami kraju.

● Konkurs ma charakter otwarty i odbędzie się w dwóch kategoriach:

**A — dla dorosłych**

**B — dla młodzieży w wieku 12—18 lat**

W każdej kategorii utwory będzie oceniało oddzielne jury.

- Tematyka utworów oraz formy literackie są całkowicie dowolne (wiersze, opowiadania, baśnie, fraszki, utwory dramatyczne itp.).
- Nadesłane utwory nie mogą być wcześniej publikowane.
- Uczestnik konkursu może nadesłać tylko jeden zestaw utworów o łącznej objętości do 4 stron znormalizowanego maszynopisu — w 4 egzemplarzach opatrzonej słownym godłem (godło nie może być znakiem graficznym).
- Do prac konkursowych należy dołączyć zaklejoną kopertę opatrzoną tym samym godłem, zawierającą w środku dane osobowe autora (imię, nazwisko, adres, telefon, krótką notkę biograficzną).
- Prace należy nadsyłać **do 31 sierpnia 2002 r.** pod adresem Klubu Nauczyciela, ul. J. Słowackiego 58/60, 60-521 Poznań, z dopiskiem na kopercie **konkurs A** (dla dorosłych) lub **konkurs B** (dla młodzieży).
- Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród odbędzie się w listopadzie br.

Okręgowa Komisja Kultury, Sportu i Turystyki Łódzkiego Okręgu ZNP i Łódzki Klub Szachowy Nauczycielski oraz Zarząd Główny ZNP

organizują

## XXV JUBILEUSZOWY OGÓLNOPOLSKI MEMORIAŁ SZACHOWY ZNP

im. dr. Horsta Podolskiego w Łodzi.

Memoriał odbędzie się w Klubie Nauczyciela w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 137/139 w dniach 6—8 grudnia 2002 roku.

Uczestnikami turnieju mogą być członkowie ZNP i pracownicy oświaty oraz nauki.

Zawody rozegrane zostaną na dystansie 9 rund systemem szwajcarskim — kontrolowanym, tempo gry po 30 minut dla zawodnika.

Do udziału w Memoriale można zgłaszać się do 25 listopada 2002 roku pod adresem: Okręgowa Komisja Kultury, Sportu i Turystyki ZNP, ul. Piotrkowska 137/139, 90-434 Łódź, tel. (0- prefix-42) 636-20-78 lub Łódzki Klub Szachowy Nauczycielski.

Opłaty w wysokości 130 zł od osoby korzystającej z noclegu i 65 od osoby niekorzystającej z noclegu prosimy przekazać na konto PEKAO SA VI O/Łódź Nr 10801167-3610-27006-801000 z dopiskiem „Memoriał Szachowy”.

Otwarcie imprezy nastąpi 7 grudnia br. (sobota) o godzinie 10.00.

Rejestracja zawodników w godzinach 8.30—9.30.

Zakończenie Memoriału organizatorzy przewidują 8 grudnia br. około godziny 14.00.

Noclegi dla zawodników zamiejscowych zostały zarezerwowane z 6/7 i 7/8 grudnia 2000 roku w Szkolnym Schronisku Młodzieżowym w Łodzi przy ulicy Zamenhofs 13.

## VII Ogólnopolski Turniej Tenisa Ziemnego

Zarząd Oddziału i Zarząd Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Gorzowie Wlkp. informują, że na przełomie maja i czerwca br. odbył się VII Ogólnopolski Turniej Tenisa Ziemnego im. prof. Jana Lisowskiego, zorganizowany przez Zarząd Oddziału i Zarząd Okręgu Lubuskiego ZNP w Gorzowie Wlkp. oraz Ośrodek Sportu i Rekreacji w Gorzowie Wlkp. W turnieju wzięło udział 40 zawodników, w tym 7 kobiet.

### Wyniki turnieju:

Grupa wiekowa do 35 lat:

1. Waldemar Golubski — Gorzów Wlkp.
2. Marcin Szustak — Gorzów Wlkp.
3. Robert Wyszniński — Choszczno
4. Jacek Guśniowski — Międzyrzecz

Grupa wiekowa 35 +:

1. Marek Taratajcio — Choszczno
2. Tadeusz Gronowski — Gorzów Wlkp.
3. Jerzy Michalski — Gorzów Wlkp.
4. Leszek Poźniak — Gorzów Wlkp.

**Najlepszy nauczyciel:** Tadeusz Gronowski — Gorzów Wlkp.

### Grupa wiekowa 50 +:

1. Jan Zborowski — Gorzów Wlkp.
2. Kazimierz Wyszniński — Choszczno
3. Michał Kaniowski — Gorzów Wlkp.
4. Wiesław Matecki — Gorzów Wlkp.

**Najlepszy nauczyciel:** Michał Kaniowski — Gorzów Wlkp.

### Turniej pocieszenia:

1. Krzysztof Brudnicki — Gorzów Wlkp.
2. Jarosław Woźniak — Łowicz
3. Sławomir Karmelita — Łowicz

### Kategoria pań — OPEN:

1. Martyna Scott-Pomesny — Międzyrzecz
2. Agnieszka Kowalczyk — Gorzów Wlkp.
3. Jadwiga Szymczak — Gorzów Wlkp.
4. Danuta Zarzycka — Gorzów Wlkp.

### Najlepszy nauczyciel:

Danuta Zarzycka — Gorzów Wlkp.  
Za trzy pierwsze miejsca zawodnicy otrzymali nagrody rzeczowe i dyplomy oraz za pierwsze miejsca puchary. Najlepsi nauczyciele uhonorowani zostali nagrodami rzeczowymi i dyplomami.

### Warunki prenumeraty „RUCH” SA

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
2. Cena prenumeraty krajowej na III kwartał 2002 r. wynosi 37,70 zł (w tym VAT).
3. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
4. Cena prenumeraty ze zleceniem wysyłki za granicę:  
Cena prenumeraty + rzeczywiste koszty wysyłki.  
Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane od osób zamieszkałych za granicą realizowane są od dowolnego numeru.  
Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto Pekao SA IV O/W-wa 12401053-40060347-2700-401112-001 lub kasa Oddziału.

5. Informacji o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA OKDP, 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33 lub telefonicznie: (22) 5328-731, 5328-820, 5328-816, fax 5328-732  
internet: www.ruch.pol.pl e-mail: prenumerata@okdp.ruch.com.pl
6. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5.06 — na III kwartał 2002 r.

### Prenumerata pocztowa.

Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na terenie całego kraju oraz przez listonoszy (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, w terminach:  
— do 30 listopada — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku

— do końca lutego — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia  
— do 31 maja — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 lipca  
— do 31 sierpnia — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 października.  
Wszystkie urzędy pocztowe bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów przedpłat podanych wyżej.  
Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat i bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.  
Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kalendarzowe bieżącego roku: kwartał, półrocze, trzy kwartały, rok.  
Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.



# NIEROZNICOWO

Rok 2003 będzie zapewne poświęcony Julianowi Tuwimowi i Konstantemu Ildefonsowi Gałczyńskiemu. Mi nie bowiem półwiecze od ich śmierci. Obaj zmarli w grudniu 1953 roku. Korzystam dziś z wakacyjnych, bardziej luźnych szpał, żeby o pierwszym z nich powiedzieć coś od siebie. Nie będzie w tym ani porządku chronologicznego, ani prób oceny. Coś widziałem, słyszałem, no i ostatnio znalazłem w bibliotece szczególnie ciekawy Tuwimowski tekst. O tym także opowiem, ale najpierw — rzeczy znane.

Angażował się w nurt współczesnych mu wydarzeń i pierwszy zbiór jego liryków, „Czyhanie na Boga”, nie przez przypadek ukazał się w roku 1918, gdy kraj odzyskał niepodległość. Należał jednocześnie do wielbicieli i znawców dawnej polszczyzny. Wiele zainteresowania wywołały takie jego publikacje, jak „Polska nowela fantastyczna”, „Czary i czarty polskie” lub „Słownik pijacki...”. Wreszcie antologia „Cztery wieki frazki polskiej” z przedmową znanego językoznawcy.

Mój profesor, Julian Krzyżanowski, pisząc książkę „W kręgu wielkich reali- stów”, nie zapomniał o Tuwimie. Wyso- ko oceniał zainteresowania poety kul- turą dawnej Polski. Uznał także, iż jego warsztat pracy nie ustępuje poziomem pracowni niejednego uczonego. A przecież — dodajmy — jedyną szko- łą, jaką ukończył, było dawne rosyjskie gimnazjum w Łodzi. Rozpoczętych stu- diów uniwersyteckich szybko ponie- chał.

*Był powszechnie czytany. W domu, szkole, w tramwaju i na randkach nad Wisłą. Jego poezję recytowali (i śpiewali) prawdziwi artyści i różni amatorzy estrady. Nie mówią już o matkach czy ojcach, którzy „Lokomotywę” czy „Ptasie radio” znali na wyrwyki, nie gorzej od potomstwa.*

Z nadmiaru talentu wykwiła jego muza kabaretu, wodewilu, szopek i przebojów. Według słów Tuwima Ordona śpiewała swój „Pierwszy znak”, a i my dziś nucimy czasem „To samo niebo” albo „Co nam zostało z tych lat...” Coś zostało. Tylko czy cała ta twórczość rozrywkowa była w najlepszym guście? Ustępowała — i jeszcze jak — mniej głośnym lirykom. Wdzięcznym wierszom o banalnej treści, jak „Rwanie bzu”, „Dwa wiatry” czy aż tak

wyjątkowym, jak „Matka”, „Chrystus” albo „Fantazja słowotwórcza «Zieleń»”.

Był tłumaczem. Gościliśmy kiedyś w domu dwie Rosjanki, nauczycielki z Leningradu. Nie mogły się nasłuchać czytanych im fragmentów Tuwimowskiego przekładu „Eugeniusza Oniegińa”. Mówiły, że w niczym nie ustępują urodzie oryginału. Nasz poeta tłumaczył też wielu innych Rosjan. Wśród nich Lermontowa, Niekrasowa, Błoka i Pasternaka. Jak przystało na wychowanków sanacyjnego gimnazjum, pasjonowali się Tuwimowskim przekładem „Grenady” Świetłowa. Wiersz radzieckiego poety przypominał trochę „Farysa” Adama Mickiewicza. Urzekął tętentem rumaka i... rewolucyjną treścią, naiwnym romantyzmem. „Ach, piosenkę tę dotąd na pewno pamięta / malachit stepowy, murawa pomięta”. W tłumaczeniach poety nie zabrakło Heinego, Rimbauda, również Horacego. Skąd aż taka znajomość łaciny? Ze szkoły?

W tym tygodniu natrafiłem w bibliotece PAN na publikację Piotra Chrzczonowicza: „Nieznany list Juliana Tuwima do Bolesława Bieruta”. Jest to dokument drukowany w ogóle po raz pierwszy. Ukazał się nakładem pracowni Uniwersytetu Wrocławskiego w roku 1998. List, o którym mowa, otrzymał ówczesny prezydent 30 sierpnia 1946 roku. Poeta prosił w nim o ulaskawienie skazanego na śmierć Jerzego Kozarzewskiego i podobnie zasądzonych w tym samym procesie pięciu innych działaczy podziemia. Kozarzewski, poeta i prawnuk Norwida z linii jego brata, pracował przed II wojną w zakładach zbrojeniowych. Był żołnierzem Września, uczestnikiem konspiracji i więźniem niemieckich obozów. Do kraju wrócił już po 1945 roku jako tajny emisariusz emigracyjnego ośrodka Narodowych Sił Zbrojnych. Wkrótce aresztowany znalazł się na ławie oskarżonych w jednym z licznych wówczas procesów „o szpiegostwo”.

Tuż przed wojną dobrze wiedział, że organizacja, w jakiej Kozarzewski działał, wyznawała ideologię nacjonalistyczną i należała do nieprzejednanych przeciwników systemu. Z kolei autor „Kwiatów polskich” jeszcze jako emigrant deklarował żarliwe poparcie dla PKWN i Rządu Tymczasowego. Teraz wystę-

pował więc w obronie swego „wroga”. Orientował się też, jak wiele ryzykuje osobiście. Mógł stracić swoją pozycję, jeśli nie więcej. Na prośbę żony skazanego ryzyko takie podjął jednak bez wahania.

O motywach swojej decyzji pisał do Bieruta otwarcie: „Bo gdzież ja kiedy głębiej usprawiedliwić fakt swego bytowania na ziemi niż przywróceniem życia tym, którym śmierć zabrała w oczy”. A w innym miejscu tego samego listu: „Przychodzę do Was, człowiek do człowieka, Polak do Polaka, demokraci do demokracji i błagam Was o darrowanie życia Kozarzowskiemu i pięciu innym skazanym”. A dalej: „To są zbrodniarze. I trzeba ich ukarać najsurowiej, ale nie śmiercią (...) Kula, która by zabiła Kozarzewskiego, rykoszetem uderzyłaby w serce każdego poety polskiego”.

Interwencja nastąpiła w ostatniej chwili, bezpośrednio przed wyznaczonym terminem egzekucji. Bierut z prawa taski skorzystał. Po wieloletnim więzieniu Jerzy Kozarzewski wyszedł na wolność. Pracował na Śląsku i — jak pisze Chrzczonowicz — uczestniczył w konkursach poetyckich. Zmarł w sędziwym wieku sześć lat temu.

No i jeszcze coś o autorze „Rzeczy czarnoleskiej”. Nie z dokumentu, ale z tego, co zapamiętałem. W grudniu 1953 roku, bezpośrednio po zgonie Juliana Tuwima, wysłuchałem na falie BBC okolicznościowego przemówienia Kazimierza Wierzyńskiego. Nie sposób zapomnieć pełnego wzruszenia głosu poety-emigranta. Wierzyński mówił, ważąc każde słowo, o dawnym przyjacielu ze „Skamandra” i „Wiadomości Literackich”. O przyjacielu, który z przyczyn politycznych, będąc jeszcze na Zachodzie, zerwał z nim wszelkie stosunki osobiste. Wydaje mi się, że niemal dosłownie zapamiętałem to, co Wierzyński wtedy powiedział: „Zmarły stoi przed sądem Boga. I tylko Jemu zdaje sprawę ze swojego życia. Z tego także, iż zawsze był za Rosją. To jednak, co stworzył jako polski artysta słowa, nie przeminie nigdy”. Dodał jeszcze, że Tuwim był poetą zupełnie wyjątkowym, gdyż nigdy nie miał debiutu. Od razu tworzył rzeczy doskonałe.

W czterech ścianach rodzinnego domu nauczyliśmy się na pamięć Tuwimowskiego wiersza o Pegazie. Kończył się pytaniem i nadzieją:

„Kiedyż mnie cwałem, rumaku sko-  
czny, do Czarnolasu poniesiesz?

A tam nie miody, nie srebrne wody  
Z prastarej lipy bryzna.

Tam niebo w łunach, bory w piorunach.

Pożar nad wieczną ojczyzną".

# KRZYŻÓWKA

## zwana Jolką nr 14

|    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |
|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|
| 36 |    | 7  |    | 26 |    |    |    |    |    | 4  |    |
|    |    |    |    | M  |    | 13 |    |    |    |    |    |
| 6  |    | 38 | M  |    |    | 24 |    |    |    |    | 9  |
|    |    |    |    |    | 23 |    |    | 2  |    |    |    |
| 31 |    | M  |    |    |    |    |    | 16 |    |    | M  |
|    | 19 |    | 37 |    |    | 27 |    | 35 |    |    |    |
|    |    |    | 5  |    |    | 41 | 28 |    |    | 15 | 30 |
|    |    | 10 |    |    | 8  |    |    | 32 |    |    |    |
| 39 |    |    | 33 | 3  |    | 34 |    | 12 |    | 42 |    |
|    |    | M  |    |    |    | M  |    |    | 21 |    |    |
| 11 |    | 20 |    |    |    |    |    |    |    | 14 |    |
|    | M  |    |    |    | M  | 22 | 17 |    |    |    |    |
| 29 |    |    | 1  |    |    | 25 | M  |    |    | 40 | 18 |

Objaśnienia haseł podane są w przypadkowej kolejności. W diagramie ujawniono wszystkie litery **M**. Litery z pól ponumerowanych w prawych dolnych rogach od 1 do 42 tworzą hasło będące rozwiązaniem krzyżówki.

**Rozwiązanie** — samo hasło — prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych lub widokówkach pod adresem redakcji w ciągu 14 dni od daty ukazania się numeru. Wśród Czytelników, którzy nadesłają poprawne odpowiedzi, rozlosujemy nagrody książkowe.

- nieamatorskie uprawianie np. sportu
- bliskowschodni kot lub dywan,
- wyprowadzić kogoś z równowagi, zirytować,
- geologiczne, duże obniżenie krasowe,
- kojarzy małżeństwo,
- ból ucha, przeniesiony np. z chorych zębów
- prawy dopływ Dunaju, przełom przez Północne Alpy Wapienne,
- postawa osoby bezkrytycznie naśladowującej sposób bycia, gusty itp. przyjęte w imponującej jej grupie społecznej,
- kamienna róża,
- wolna przestrzeń w mieście,
- polska ciężarówka,
- uczony bizantyjski, wydawca „Antologii palatyńskiej”,
- barwna papuga z Ameryki Południowej,
- czarny owad w żółte paski,
- w parze z mężem,
- dominuje w atmosferze,
- aria pieśń lub wyżyna na południu Sahary,
- wyparty z Rzymu przez euro,
- z Lusaką,
- postać biblijna, bogobojny mąż pozbawiony mienia i dzieci,
- ekonomista amerykański. autor „Teorii rozwoju ka-

**P**latforma Obywatelska w ramach kampanii wyborczej do samorządu wzięła się za to, na czym się wszyscy znają (bo dzieci mają), czyli oświatę. I na partyjnych stronach internetowych wystawiła ocenę opisową minister Łybackiej. Tamże szefową resortu w 120 wierszach wklepała, mówiąc językiem młodzieżowym, w glebę. Za wszystko. Czyli za dwie matury, za marne szanse edukacyjne niektórych, za technika, za cienki budżet oświaty, nawet za hymn Unii Europejskiej. Tylko patrzeć, a pani minister „zaliczy” też gradobicie i szarańczę! W ostatnim słowie oskarżenia PO wnioskuje o niepromowanie jej do następnej klasy i obowiązkową poprawkę.

Wszystko to napisane zgrabnie i z werwą, ale... Kłopot w tym, że o ile się nie mylę, to pani Łybacka właśnie poprawkę odrabia! I nie tyle za winy swoje, ale głównie PO, która, czując pismo nosem, z solidarnościowej prawicy związała do bezpieczniejszego centrum. Jeśli więc panowie Płażyński, Tusk i Olechowski grzmą za łączenie podstawówek z gimnazjami, to może warto przypomnieć, że toż oni sami w roku 1999 i 2000, czyli w latach wdrażania reformy, inwestycje oświatowe ścinali do jednej czwartej poprzedniego roku, a własną większo-

# CENZURKI

ciową poprawką usankcjonowali istnienie zespołów do 2005. W rezultacie obciążenia w drugim roku reformy subwencji oświatowej dla gmin wiejskich o 15 proc. dzisiejsza „wielka trójka” doprowadziła do tego, że niektóre miasta musiały z własnej kasy dokładać od 20 do 40 proc., bo inaczej zreformowana, przez ówczesną większość dzisiejszej PO i S, państwowa oświata padłaby jak filmowy pies Pluto.

Po raz pierwszy oficjalnie z ust ludzi PO padło, że aby dostać się na studia, nie wystarczy zwykła nowa matura, trzeba zaliczyć jej maksymalnie rozszerzoną wersję! Piszę o tym nie bez powodu — gdy pisknąłem o tym w pewnej telewizji katolickiej, twierdząc, iż przemilczanie owego „drobnego” szczegółu to oszukiwanie młodych ludzi, zostałem okrzyknięty ...manipulatorem. Nie dość, że do dziś mnie nie przeprosili, to jeszcze wyszło na jaw, że innym za te parę godzin w studiu zapłacili, a mnie nie. Tak to jest dać się wciągnąć na obce platformy!

Najzabawniejszy zarzut to zwalenie całej winy za niedosłże podwyżki na jedyną Łybacką. A o swoim Balcerowiczu i nie mniej własnym Baucu to już zapomnieli? W takim razie przypomnę, że ten pierwszy tak elegancko kroił budżety, by reformę oświaty sfinansowali zdaje się sami belfrzy (na zielonej trawce), a ten drugi równo rok temu, przed wyborami, osobiście zapowiedział wszystko to, co Platforma tak skrzętnie dziś punktuje...innym. I to jest najpełniejszy dowód, że niektórzy pamięć mają dobrą, tyle że krótką!

Jeśli za coś cenzurować, to bardziej środki na doskonalenie, których przeciętny nauczyciel „ugryźć” nie może. I jeszcze jedno — niegdyś, gdy naszemu tygodnikowi poskąpili miejsca na naradach kuratorów, wystarczyła rozmowa z wiceministrem. Dziś skąpi wiceminister.

*A mimo to na platformę nie przeskoczę!*

**WOJCIECH SIERAKOWSKI**

- pitalizmu',
- japoński system samoobrony,
- pomyślność, powodzenie,
- lubi przebywać w domu,
- piłkarski mistrz Polski,
- w parze z wiktem,
- placówka dyplomatyczna,
- miasto na Ukrainie, nad Pełtwią,
- śmietanka naukowa, intelektualna, towarzyska,
- odchylenie kolby od osi luf broni myśliwskiej,
- ptak z lusterkiem na skrzydłach i czubem na głowie,
- kraina szczęśliwości,
- ośrodek administracyjny regionu Dolnej Normandii,
- żegluga przybrzeżna,
- odmiana liryki greckiej powstała w VII/VI wieku p.n.e.,
- duża torba np. kartofli,
- dawne Turku,
- najwyższa część głowicy kolumny doryckiej,
- miasto w Kanadzie, stolica prowincji Alberta,
- magiczny przedmiot przynoszący szczęście,
- nie powinna wyjść na jaw,
- biblijny protoplasta nowej ludzkości,
- ptak wodny żyjący u wybrzeży mórz półkuli północnej,
- mroźna pora,
- każdy z olbrzymów, dzieci Urana i Gai
- umywalnia jak elegancki strój,
- między Orzyszem a Augustowem,
- najbardziej znany fizyk,
- jednostka objętości cieczy,
- „gęstość” roztworu,
- zimowy płaszcz na futrze,
- czerwony ścięty stożek na głowie muzułmanina,
- miasto w południowej Irlandii,
- dawniej zamożny gospodarz,
- chwilowa utrata przytomności, słabość, niemoc.





**Po ilu latach ocena staje się nieważna? Czy są przepisy inne niż te wynikające z Karty Nauczyciela, mówiące, że powinna być dokonywana co jakiś czas? Czy ocena wyróżniająca, np. z 1995 roku, jest nadal aktualna? To tylko niektóre z pytań, jakie ciągle otrzymujemy w związku z oceną pracy.**

Najważniejsze postanowienia w sprawie oceny pracy nauczyciela znajdują się w art. 6a Karty Nauczyciela. Nie ma w nim zapisu dotyczącego ważności oceny. Nie ma także określonego terminu, w którym należy dokonać następnej. A przecież sprawę tak istotną jak terminy może określać tylko

że wynika to z przepisów szczególnych. Jest nim np. rozporządzenie ministra edukacji narodowej z 15 lutego 1999 roku w sprawie wymagań, jakim powinny odpowiadać osoby zajmujące stanowiska dyrektorów oraz inne stanowiska kierownicze w przedszkolach i różnego typu szkołach

# OCENA PRACY NIE TRACI WAŻNOŚCI

ustawa. Znajdziemy w niej jedynie zapis, że ocena pracy może być dokonana w każdym czasie, z zastrzeżeniem, że nie wcześniej niż po upływie jednego roku od poprzedniej lub oceny dorobku zawodowego.

Z Karty wynika także, że praca nauczyciela podlega ocenie, a więc przynajmniej jedna powinna być dokonana w karierze zawodowej nauczyciela. Natomiast kolejne mogą nastąpić lub nie, albo być przeprowadzone w takim czasie, w jakim jest to potrzebne lub konieczne.

Pamiętajmy, że ocena pracy może być dokonana z inicjatywy dyrektora szkoły lub na wniosek: nauczyciela, organu sprawującego nadzór pedagogiczny, organu prowadzącego szkołę, rady szkoły, rady rodziców.

Z omawianego przepisu ustawy wynika, że **ocena nigdy nie traci ważności**, chyba

i placówkach. Stanowisko dyrektora może być powierzone nauczycielowi, który w okresie pięciu lat bezpośrednio przed jego powierzeniem uzyskał co najmniej dobrą ocenę pracy.

**Inną sprawą jest uznanie, czy ocena sprzed kilku lat jest nadal aktualna. Jeżeli np. dyrektor uważa że nie, może dokonać kolejnej.**

Wszystkie wątpliwości związane zarówno z kryteriami, jak i trybem dokonywania oceny pracy, a także postępowaniem odwoławczym wyjaśnia **rozporządzenie ministra edukacji narodowej z 2 listopada 2000 roku (Dz.U. nr 98 poz. 1065)**. Warto zapoznać się dokładnie z tym dokumentem, albowiem jest tam opisana cała procedura związana z oceną.

● W okresie nie dłuższym niż 3 miesiące od dnia złożenia wniosku, ocena pracy

powinna być dokonana. Z tym że do tego okresu nie wlicza się usprawiedliwionej nieobecności trwającej dłużej niż miesiąc i okresów ferii.

● W przypadku wystąpienia z wnioskiem o ocenę pracy przez inne uprawnione osoby (a nie samego nauczyciela), dyrektor szkoły powiadamia zainteresowanego na piśmie co najmniej na miesiąc przed dokonaniem oceny.

● Jeżeli nauczyciel wystąpi z takim wnioskiem, dyrektor jest zobligowany zasięgnąć opinii na temat pracy nauczyciela właściwego doradcy metodycznego, a w przypadku braku takiej możliwości, innego nauczyciela dyplomowanego lub mianowanego. Uwaga, opinie te powinny być wyrażone na piśmie.

● **Dyrektor szkoły jest zobowiązany zapoznać nauczyciela z pisemnym pro-**

**jektem oceny i wysłuchać jego uwag i zastrzeżeń. Nauczyciel może zgłosić swoje uwagi na piśmie, jednak nie później niż w ciągu 3 dni od daty zapoznania się z projektem oceny.**

**Na wniosek nauczyciela w czasie zapoznawania się z tym projektem może być obecny przedstawiciel zakładowej organizacji związkowej.**

● Od ustalonej oceny nauczyciel może się odwołać w ciągu 14 dni, licząc od dnia jej doręczenia. Co istotne, czyni to za pośrednictwem dyrektora szkoły, a to oznacza, że pracodawca może jeszcze w tym czasie zmienić ocenę. Odwołanie rozpatruje w terminie 30 dni od dnia jego wpłynięcia zespół powołany przez organ sprawujący nadzór (kurator).

**Należy pamiętać, że werdykt tego zespołu oceniającego jest ostateczny i nie przysługuje od niego odwołanie.**

**WARTO  
WIEDZIEĆ**

## WYGAŚNIĘCIE STOSUNKU PRACY

Stosunek pracy nauczyciela wygasa z mocy prawa w przypadkach określonych w art. 26 oraz w art. 20 Karty Nauczyciela w razie:

● prawomocnego ukarania w postępowaniu dyscyplinarnym karą dyscyplinarną zwolnienia z pracy oraz karą dyscyplinarną zwolnienia z pracy z zakazem przyjmowania ukaranego do pracy w zawodzie nauczycielskim w okresie trzech lat od ukarania lub karą wydalenia z zawodu nauczycielskiego;

● prawomocnego skazania na karę pozbawienia praw publicznych albo prawa wykonywania zawodu lub utraty pełnej zdolności do czynności prawnych;

● prawomocnego skazania za przestępstwo popełnione umyślnie;

● upływu trzymiesięcznego okresu odbywania kary pozbawienia wolności;

● stwierdzenia, że nawiązanie stosunku pracy nastąpiło na podstawie fałszywych lub nieważnych dokumentów albo zostało dokonane z naruszeniem warunków określonych w art. 10 ust. 5 pkt 1—5, mówiącym o warunkach koniecznych do nawiązania stosunku pracy;

● z upływem 6-miesięcznego okresu pozostawania w stanie nieczynnym.

**We wszystkich wymienionych wypadkach wygaśnięcie stosunku pracy stwierdza dyrektor szkoły.**

## Z wokandy Sądu Najwyższego

**Nauczyciel, który nabył prawo do emerytury, także wówczas gdy ją pobiera, ma prawo domagać się orzeczenia o chorobie zawodowej, która uniemożliwia mu pracę lub jej podjęcie.**

# CHOROBA ZAWODOWA NA EMERYTURZE

Andrzej W. pracował jako nauczyciel nieprzerwanie od 1 września 1964 roku do 31 sierpnia 1997 r. Wcześniej, bo w 1992 roku, ZUS przyznał mu prawo do emerytury, zawieszając wypłatę świadczenia nauczyciel kontynuował pracę zawodową. Po blisko 33 latach w zawodzie zaczął mieć kłopoty ze strunami głosowymi. Po wielu specjalistycznych badaniach stwierdzono u niego przerostowy nieżyt i niedowład strun głosowych. W związku z tym nauczyciel zwrócił się do Państwowego Tere-nowego Inspektora Sanitarnego o wydanie decyzji o chorobie zawodowej. Otrzymał ją 5 listopada 1997 r.

ZUS nie zgodził się z tym orzeczeniem. W uzasadnieniu swojej decyzji, odmawiającej nauczycielowi prawa do renty z tytułu choroby zawodowej, twierdził, że przewlekły przerostowy nieżyt krtani oraz uogólniona miażdżyca, powodująca niewątpliwie częściową niezdolność nauczyciela do pracy, nie są chorobą zawodową.

Powołano więc dwa zespoły biegłych. Opinia każdego z nich potwierdzała, że inspektor sanitarny wydał właściwą decy-

zję. Biegli stwierdzali, że: „przewlekły przerostowy nieżyt krtani z niedowładem strun głosowych, powodujący trwałą częściową niezdolność do pracy, jest niewątpliwie chorobą zawodową”.

W związku z taką konkluzją biegłych, sąd I instancji uznał, że Andrzej W. nabył prawo do renty z tytułu **częściowej trwałej** niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową (art. 18 ustawy z 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych z późn.zm.).

ZUS zaskarżył ten wyrok. W uzasadnieniu kasacji wskazał na uchybienia sądu polegające na tym, że nie dopuścił on dowodu zgłoszonego w sądzie apelacyjnym, czyli opinii Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi, która miała odpowiedzieć na pytanie, czy stwierdzone u nauczyciela schorzenie narządu głosu, uznane za chorobę zawodową, czyni go niezdolnym do pracy. I powołał się na uchybienie art. 381 Kpc. (patrz obok). Zakład Ubezpieczeń Społecznych uważał, że opinie są wadliwe, al-

bowiem biegli „postawili znak równości między upośledzeniem czynności organizmu, czyli elementem medycznym, a niezdolnością do pracy, a więc pojęciem z kategorii zawodowo-ekonomicznej”.

ZUS prosił sąd wojewódzki o przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Gdańsku do ponownego rozpatrzenia i w związ-

ku z odmową zwrócił się o rozstrzygnięcie sprawy do Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy najpierw odniósł się do sprawy proceduralnej i uznał, że art. 381 Kpc. ogranicza dopuszczalność powoływania „nowości” w postępowaniu apelacyjnym. **Sąd II instancji może pominąć nowe dowody, gdy strona mogła ze sprecyzować w postępowaniu przed sądem I instancji.** A taką możliwość ZUS niewątpliwie miał, bo główny lekarz, orzecznik ZUS, zakwestionował opinię biegłych sądowych, czyli: chirurga, internisty i laryngologa, a następnie opinię drugiego zespołu biegłych. Notabene, powołanego przez sąd, gdy ZUS wystąpił ze sprzeciwem wobec ich orzeczeń. I następnie wniósł o powołanie kolejnego, trzeciego zespołu biegłych.

Sąd I instancji na rozprawie, bezpośrednio poprzedzającej wydanie wyroku zaskarżonego przez ZUS, przesłuchał jako świadka lekarza orzecznika ZUS. I ten nie podważył opinii biegłych, więcej, potwierdził, że także w jego ocenie schorzenia rozpoznane u nauczyciela nie pozwalają na

pracę w tym zawodzie. Jednakże odmówił orzeczenia o niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową i uzasadniał to tym, że Andrzej W. jest nauczycielem emerytowanym, a jako nauczyciel emerytowany nie świadczy pracy (oparł się tu prawdopodobnie na domniemaniu, że tak może być), wobec czego choroba zawodowa nie stanowi przeszkody w wykonywaniu przez niego zawodu.

Z tym przewrotnym poglądem nie zgodził się Sąd Najwyższy i w wyroku z 27 września 2000 r. UKN 745/94 stwierdził, że nabycie prawa do emerytury, a nawet jej pobieranie, nie może stanowić przeszkody w orzeczeniu związku między niezdolnością do pracy a chorobą zawodową. I to, co najważniejsze, ustalenie tego skutku i przyczyny, czyli niezdolności spowodowanej chorobą, daje podstawę do nabycia praw do niektórych świadczeń, takich jak renta z tytułu **trwałej częściowej** niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową lub np. jednorazowego odszkodowania.

## Kodeks postępowania cywilnego

### Art. 381

Sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później.

**Chcesz otrzymać  
odpowiedź listowną,  
wyslij ten kupon i kserokopię  
odcinka prenumeraty do redakcji**



# PYTAJ!

na tej stronie  
znajdziesz odpowiedź

STAŁY DYŻUR – WTOREK 11<sup>30</sup> – 14<sup>30</sup>

0-22  
827-66-30

## ZASIŁEK RODZINNY DLA OSOBY SAMOTNIE WYCHOWUJĄCEJ DZIECKO

**Pracuję w szkole. Jestem panną samotnie wychowującą dziecko. Kiedy złożyłam wniosek o zasiłek rodzinny, pracodawca stwierdził, że fakt, iż jestem panną, powinien udokumentować. Czy rzeczywiście wynika to z przepisów? (D.K. Jaworzno)**

Osoba samotnie wychowująca dziecko, jeżeli jest panną lub kawalerem, nie ma obowiązku dokumentowania tego faktu. Wystarczy złożone przez zainteresowanego odpowiednie oświadczenie. Jeżeli natomiast samotne wychowywanie dziecka jest spowodowane innymi przyczynami, to stan ten należy odpowiednio udokumentować, np. wdowa przedkłada skrócony odpis aktu zgonu małżonki, osoba rozwiedziona — prawomocne orzeczenie sądu (podobnie w przypadku separacji).

## PO URLOPIE WYCHOWAWCZYM

**Jestem nauczycielką. Od kilku lat przebywam na urlopie wychowawczym. Od nowego roku szkolnego chciałabym wrócić do pracy, w związku z tym mam następujące pytania:**

- czy zawiadamiam wcześniej pracodawcę o swoim powrocie,
- czy powinien wrócić na to samo stanowisko,
- czy dyrektor może mnie zwolnić, ponieważ przyjął na moje miejsce innego nauczyciela? (B.M. Kościerzyna)

Sprawy związane z urlopami wychowawczymi są uregulowane w rozporządzeniu Rady Ministrów z 28 marca 1996 r. w sprawie urlopów i zasiłków wychowawczych (Dz.U. Nr 60, poz. 277 ze zm.). Jak wynika z § 18 rozporządzenia, nauczycielka może zrezygnować z udzielonego jej urlopu wychowawczego:

- w każdym czasie — za zgodą organu, który ją mianował lub zawarł z nią umowę o pracę,
- z początkiem roku szkolnego po uprzednim zawiadomieniu organu, o którym mowa wyżej, co najmniej 3 miesiące przed zamierzonym terminem podjęcia pracy.

Pracodawca jest zobowiązany dopuścić pracownicę po zakończeniu urlopu wychowawczego do pracy na stanowisku równorzędnym z zajmowanym przed rozpoczęciem tego urlopu lub na innym stanowisku odpowiadającym jej kwalifikacjom zawodowym za wynagrodzeniem nie niższym od poprzedniego.

Pracownicy powinni pamiętać, że z chwilą powrotu do pracy po urlopie wychowawczym

nie są ponownie zatrudniani, ale dopuszczani do wykonywania pracy na określonym stanowisku.

Pracodawca nie może wypowiedzieć ani rozwiązać umowy o pracę w okresie od dnia złożenia przez pracownicę wniosku o udzielenie urlopu wychowawczego do dnia zakończenia tego urlopu. Przepisami umożliwiającymi wypowiedzenie lub rozwiązanie umowy są przepisy o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn dotyczących pracodawcy lub uzasadniające rozwiązanie z pracownicą stosunku pracy bez wypowiedzenia z jej winy lub zaprzestania sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem.

Odpowiadając na kolejne Pani pytanie, informujemy, że rozwiązanie stosunku pracy z nauczycielem zatrudnionym na podstawie mianowania, jak w Pani przypadku, może nastąpić na podstawie art. 20 i 23 Karty Nauczyciela. Pracodawca zatrudniając nowego nauczyciela, powinien to uczynić na czas Pani nieobecności w związku z przebywaniem na urlopie wychowawczym. Jeżeli zatrudnił na czas nieokreślony, to z chwilą Pani powrotu do pracy powinien — moim zdaniem — tego nauczyciela zwolnić za okresem wypowiedzenia.

## CZY POWINNO BYĆ MIANOWANIE

**Pracę w przedszkolu rozpocząłam w roku 1994 po ukończeniu LO. W roku 1998 uzyskałam absolutorium na Wydziale Pedagogicznym UW, natomiast pracę magisterską będę broniła w czerwcu 2002 r. Po wejściu w życie znówelizowanych przepisów Karty Nauczyciela uzyskałam stopień nauczyciela stażysty. Ostatnio dowiedziałam się, że powinnam być mianowana w roku 1998. Czy to prawda? (G.K. Gorlice)**

W stosunku do Pani będą miały zastosowanie przepisy Karty Nauczyciela i aktów wykonawczych obowiązujących do 5 kwietnia 2000 r. Otóż zgodnie z art. 9 Karty Nauczyciela, stanowisko nauczyciela może zajmować osoba, która między innymi posiada wyższe wykształcenie z odpowiednim przygotowaniem pedagogicznym lub ukończyła zakład kształcenia nauczycieli i podejmuje pracę na stanowisku, do którego są to wystarczające kwalifikacje. Uszczegółowienie wymaganych kwalifikacji zawiera przepis wykonawczy, tj. rozporządzenie ministra edukacji narodowej z 10 października 1991 r. (Dz.U. Nr 98, poz. 433 ze zm.). Jak wynika z zapisów tego rozporządzenia, kwalifikacje do prowadzenia zajęć posiada osoba legitymująca się dyplomem ukończenia:

- studiów wyższych magisterskich,
- studiów zawodowych,
- studium nauczycielskiego,
- kolegium nauczycielskiego.

W świetle przedstawionego stanu faktycznego, w roku 1998 uzyskała Pani wyłącznie tzw. absolutorium, co oznacza, że nie posiadała Pani pełnych kwalifikacji i tym samym nie mogła stać się nauczycielem mianowanym. Również według obowiązujących w dniu dzisiejszym przepisów, pełne kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela uzyskała Pani dopiero po obronie pracy magisterskiej. Wówczas będzie Pani mogła rozpocząć staż na nauczyciela kontraktowego.

## DODATKI MIESZKANIOWE

**Jestem pracownicą szkoły. Zwróciłam się do gminy o przyznanie mi dodatku mieszkaniowego. Nie przyznano mi go, ponieważ do osób stale zamieszkujących i gospodarujących wspólnie nie zaliczono córki, która jest studentką i mieszka w domu studenckim. Czy jest to zgodne z obowiązującymi przepisami? (A.K. Wierzchosławice)**

Przyznając dodatek mieszkaniowy, uwzględnia się przede wszystkim poziom dochodu przypadającego na jedną osobę w gospodarstwie domowym oraz powierzchnię użytkową lokalu w przeliczeniu na liczbę członków tego gospodarstwa. Ten ostatni warunek ma znaczenie zasadnicze. Naczelny Sąd Administracyjny rozpatrując sprawę z powództwa osoby, której nie przyznano dodatku mieszkaniowego, ponieważ w dochodzie na jedną osobę nie uwzględniono syna studenta mieszkającego w domu studenckim, stwierdził, że może on być zaliczony do osób stale zamieszkujących i wspólnie gospodarujących. Mimo że przebywa w innym miejscu, jednak zachowuje prawo do zamieszkania wspólnie z rodziną i najczęściej nie traci faktycznego kontaktu z domem rodzinnym.

NSA zwrócił uwagę na fakt, że należy uwzględnić wzajemne obowiązki między rodzicami i dziećmi oraz wydatki na studiujące dziecko ponoszone przez rodziców ze wspólnego budżetu. Dlatego dziecko studiujące w innej miejscowości i korzystające tam z mieszkania powinno być traktowane jako osoba stale zamieszkująca i wspólnie gospodarująca z rodzicami w rozumieniu ustawy o dodatkach mieszkaniowych.

## LIKWIDACJA PLACÓWKI

**Jesteśmy nauczycielami szkoły podstawowej, która prawdopodobnie będzie z dniem 31 sierpnia 2002 r. zlikwidowana. W tej sytuacji chcielibyśmy się dowiedzieć, jakie prawa nam przysługują. (W.K. Warszawa)**

W przypadku całkowitej likwidacji placówki oświatowej, dyrektor ze wszystkimi pracownikami rozwiązuje umowy o pracę i wypłaca im odprawę. Nauczycielom zatrudnionym na podstawie mianowania przysługuje 6 miesięcznych wynagrodzeń zasadniczych. Natomiast w stosunku do nauczycieli zatrudnionych na podstawie umowy o pracę i pracowników administracyjno-obslugowych wysokość odprawy jest uzależniona od ogólnego stażu pracy i wynosi:

- do 10 lat pracy — 1-miesięczne wynagrodzenie,
- co najmniej 10 lat pracy do 20 — 2-miesięczne wynagrodzenie,
- co najmniej 20 lat pracy — 3-miesięczne wynagrodzenie.

Jeżeli na bazie likwidowanej placówki powstanie nowa i dotychczasowym pracownikom zostanie zaproponowana praca, i do dnia rozwiązania umowy przyjmą ją, nie dochodzi do rozwiązania stosunku pracy i pracownicy ci nie otrzymują odprawy z powodu likwidacji dotychczasowego pracodawcy.

## PRACA W GODZINACH NADLICZBOWYCH

**Jestem zatrudniony w szkole jako pracownik obsługi, wychowuję dziecko w wieku 3 lat. Ostatnio odmówiłem pracy w godzinach nadliczbowych, za co zostałem ukarany upomnieniem. Czy działania pracodawcy były zgodne z przepisami prawa pracy? (C.Ł. Kozienice)**

Pracodawca nakładając karę porządkową na pracownika, dopuścił się wykroczenia przeciwko prawom pracowniczym, co podlega karze grzywny. Przepisy Kodeksu pracy dopuszczają możliwość przedłużenia czasu pracy ponad 8 godzin na dobę, ale w ściśle określonych sytuacjach, gdy:

- istnieje konieczność prowadzenia akcji ratowniczej dla ochrony życia lub zdrowia ludzkiego, albo dla ochrony mienia lub usunięcia awarii,
- wynika to ze szczególnych potrzeb pracodawcy.

Pracodawcy powinni jednak pamiętać o zakazie zatrudnienia w godzinach nadliczbowych niektórych grup pracowników.

Przepisy Kodeksu pracy nakładają bezwzględny zakaz zatrudniania w tych godzinach między innymi kobiet w ciąży czy pracowników młodocianych. Nawet w przypadku wyrażenia zgody na tę pracę przez tych pracowników, nie wolno ich dopuścić do pracy w godzinach nadliczbowych. Także pracownikom wychowującym dzieci w wieku do lat 4 przysługuje ochrona przed pracą ponad normatywny czas. Pracodawca może te osoby zatrudnić po godzinach pracy jedynie po uzyskaniu ich zgody.

W godzinach nadliczbowych pracodawca nie może zatrudnić osób niepełnosprawnych, co wynika z przepisów ustawy z 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. Nr 123, poz. 776 ze zm.). W godzinach nadliczbowych mogą być natomiast zatrudnieni niepełnosprawni, którzy pracują przy pilnowaniu oraz dopuszczeni przez lekarza przeprowadzającego badania profilaktyczne. Także praca w godzinach nadliczbowych ze względu na potrzeby pracodawcy nie jest dozwolona dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach pracy, na których występują przekroczenia najwyższych dopuszczalnych stężeń i natężeń czynników szkodliwych dla zdrowia.

Należy jednak pamiętać, że zakaz zatrudniania niektórych grup pracowników w godzinach nadliczbowych dotyczy wyłącznie szczególnych potrzeb pracodawcy. Natomiast w przypadku konieczności prowadzenia akcji ratowniczej dla ochrony życia lub zdrowia ludzkiego, lub ochrony mienia, albo usunięcia awarii wszystkie grupy pracownicze mogą wykonywać pracę w godzinach nadliczbowych.

## OKRES WYPOWIEDZENIA

**Pracuję w gimnazjum jako sekretarka. Chciałabym złożyć wypowiedzenie umowy o pracę. Czy okres wypowiedzenia jest uzależniony od lat pracy u danego pracodawcy, czy od ogólnego stażu pracy? (W.R. Lipno)**

Okres wypowiedzenia umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony uzależniony jest od okresu zatrudnienia u danego pracodawcy i wynosi:

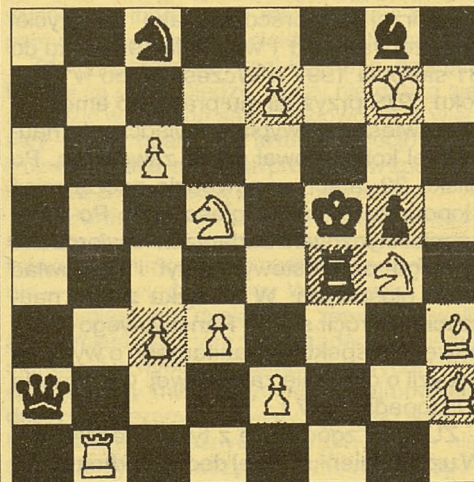
- 2 tygodnie przy zatrudnieniu krótszym niż 6 miesięcy,
- 1 miesiąc, gdy pracownik był zatrudniony co najmniej 6 miesięcy,
- 3 miesiące, jeżeli pracownik był zatrudniony co najmniej 3 lata.

W nr. 24/2002 w odpowiedzi dotyczącej wcześniejszej emerytury podano nieprawidłowo, że okresem nieskładkowym jest urlop zdrowotny.

## SZACH KRÓLOWI

pod redakcją  
BOGDANA KUSIŃSKIEGO

Zadanie nr 26



MAT W TRZECH POSUNIĘCIACH

**Białe:** Kg7, Wb1, Sd5, Sg4, Gh2, Gh3, c3, d3, c6, e2, e7  
**Czarne:** Kf5, Ha2, Wf4, Sc8, Gg8, g5

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.

### DRODZY CZYTELNICY

Informujemy że odpowiadamy jedynie na te listy, do których dołączony będzie nie tylko aktualny kupon z bieżącego numeru „Głosu”, ale również kserokopia odcinka prenumeraty naszego tygodnika.

PYTAJ!  
my odpowiemy

KUPON

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” nr 27/2002



# COMENIUS BEZ TAJEMNIC

dokończenie z poprzedniego numeru

Wszelkich dodatkowych informacji dotyczących tego typu wyjazdów można zasięgnąć w kuratoriach oświaty na podanych wcześniej stronach internetowych oraz pod adresem: <http://europa.eu.int/com/education/socrates.html>.

## JAK ZDOBYĆ PIENIĄDZE

Termin składania wniosków w ramach akcji Comenius 1 upływa z dniem 1 marca. Zawiera on część wspólną dla całego projektu, jak i tę, którą wypełnia indywidualnie szkoła starająca się o pozyskanie funduszy. I tak: wspólne będą informacje dotyczące projektu, grupy partnerskiej, jego treści, organizacji. Zawierać będą także streszczenie danego projektu. Szkoły indywidualnie wypełniać będą natomiast tę część wniosku, która odnosi się do budżetu, deklaracji budżetowej i planu Comeniusa.

Ocena wniosków dokonywana jest na podstawie takich priorytetów, jak:

- w jakim zakresie przewidziano w projekcie promowanie świadomości interkulturowej?
- W jakim zakresie przewidziano w projekcie promowanie języków obcych?
- W jakim stopniu projekt spełnia oczekiwania dzieci ze specjalnymi potrzebami?
- W jakim stopniu przewidziano w projekcie promowanie równości szans?

Przygotowując wniosek, należy pamiętać, że to, czy i ile otrzymamy środków na realizację naszego projektu, zależy od jego wartości. Wszyscy uczestniczący w nim partnerzy powinni więc zadbać o to, aby jego treść była jasna, czytelna i wypełnione zostały wszystkie rubryki formularza. Dlatego przed

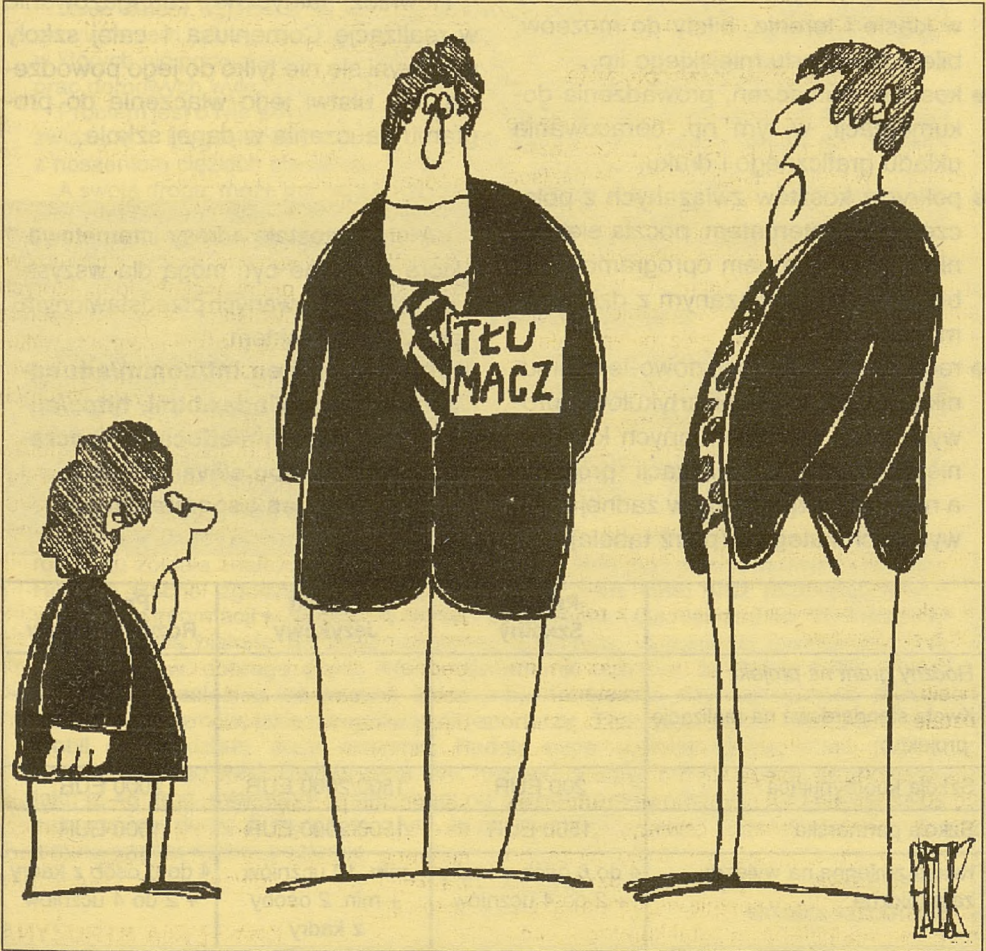
jego wystaniem dobrze poprosić niezangażowanego w nasze przedsięwzięcie przyjaciela o krytyczną ocenę wniosku.

Ponieważ akcje Comeniusa 1 są projektami międzynarodowymi, muszą zostać zatwierdzone nie tylko na szczeblu krajowym, ale i europejskim. W praktyce oznacza to, że po akceptacji wniosku danej szkoły Agencja Narodowa konsultuje się ze swoimi odpowiednikami w krajach partnerów tej szkoły, by dowiedzieć się, czy one również zaakceptowały ten wniosek. Przy czym liczba akceptowanych projektów zależy od wysokości rocznego budżetu, a ten między innymi od wielkości szkolnej populacji.

W sytuacji, gdy wniosków jest więcej niż pozwalają na to fundusze, Agencja wybiera te najlepsze. Może więc zdarzyć się, że mimo iż wniosek w jednym kraju został zaakceptowany, to projekt nie upadł, ponieważ jeden z partnerów nie uzyskał akceptacji wniosku w swoim kraju. Dlatego dobrym rozwiązaniem jest stworzenie grupy partnerskiej złożonej z co najmniej 4 szkół. Ryzyko odrzucenia projektu jest wtedy mniejsze. O tym, czy wniosek zyskał poparcie, Agencja Narodowa informuje jego autorów przed rozpoczęciem zaplanowanych działań.

## PODEJŚCIE DO KASY

Wraz z informacją o zaakceptowaniu projektu Agencja Narodowa wysyła do szkoły kontrakt, który jest dokumentem o mocy prawnej. Musi być zatem podpisany przez osobę upoważnioną do



Wnioski z pretendującymi do tytułu Nauczyciel Roku 2002 nadsyłać należy do końca lipca. Wystarczy więc zapoznać się dokładnie z publikowaną poniżej treścią formularza, czytelnie wypełnić poszczególne rubryki, włożyć do koperty i wysłać pod adresem „Głosu Nauczycielskiego”.

## WNIOSEK KONKURSOWY o nadanie tytułu NAUCZYCIEL ROKU 2002

| Osiągnięcia uczniów                         | w gminie | w powiecie | w województwie | w kraju | za granicą |
|---------------------------------------------|----------|------------|----------------|---------|------------|
| olimpiady przedmiotowe                      |          |            |                |         |            |
| konkursy (np. recytatorski)                 |          |            |                |         |            |
| współzawodnictwo (np. sportowe)             |          |            |                |         |            |
| edukacja na wyższym poziomie                |          |            |                |         |            |
| stypendyści                                 |          |            |                |         |            |
| miejsce w rankingu ocen z danego przedmiotu |          |            |                |         |            |
| inne:                                       |          |            |                |         |            |

| Współpraca ze środowiskiem                 | opinie |
|--------------------------------------------|--------|
| z rodzicami                                |        |
| z organami samorządowymi                   |        |
| z organizacjami pozarządowymi              |        |
| z instytucjami państwowymi                 |        |
| z organizacjami dziecięco-młodzieżowymi    |        |
| uczestnictwo w międzynarodowych projektach |        |
| inne                                       |        |





opracowała KRYSZYNA STRUŻYNA

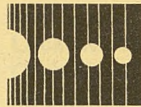
| Dokształcanie i doskonalenie zawodowe | Organizator, czas trwania |
|---------------------------------------|---------------------------|
| kursy (np. językowe)                  |                           |
| seminaria                             |                           |
| warsztaty                             |                           |
| studia                                |                           |
| studia podyplomowe, konferencje       |                           |
| inne:                                 |                           |

## POTWIERDZENIA POWYŻSZYCH DANYCH O KANDYDACIE

| Dyrektor szkoły     | Rada pedagogiczna   | Organ prowadzący    |
|---------------------|---------------------|---------------------|
| pieczętka<br>podpis | pieczętka<br>podpis | pieczętka<br>podpis |
| Rada rodziców       | Rada szkoły         | Samorząd uczniowski |
| pieczętka<br>podpis | pieczętka<br>podpis | pieczętka<br>podpis |
| Organizacje lokalne | inne                | inne                |
| pieczętka<br>podpis | pieczętka<br>podpis | pieczętka<br>podpis |

## DANE OSOBOWE KANDYDATA

| imię i nazwisko              |  |
|------------------------------|--|
| wykształcenie                |  |
| staż zawodowy                |  |
| stopień zawodowy             |  |
| nazwa szkoły                 |  |
| adres korespondencyjny       |  |
| kontakt telefoniczny, e-mail |  |



## ZE STR. III

podpisywania umów w imieniu szkoły. Jeden egzemplarz kontraktu pozostaje w niej, a drugi odsyła do Agencji. Kontrakt wchodzi w życie w momencie, gdy przesyłka dotrze na miejsce. Najpóźniej do miesiąca szkole wypłacany jest grant na pierwszy rok realizacji projektu w dwóch ratach:

- najpierw przekazywana jest zaliczka stanowiąca 80 proc. wartości grantu,
- pozostałe 20 proc. wypłaca się szkole na zakończenie kontraktu, po otrzymaniu przez Agencję Narodową zadowalającego sprawozdania końcowego i zestawienia wyników.

Warto pamiętać, iż granty oblicza się w EURO, zaś okres obowiązywania kontraktów jest zgodny z rokiem szkolnym. Przy czym dla celów akcji Comenius rok ten trwa od 1 sierpnia do 31 lipca następnego roku. Szkoły realizujące projekty językowe w wyjątkowych okolicznościach, gdy na przykład nie można zorganizować obustronnej wymiany uczniów w ciągu jednego roku szkolnego, otrzymują kontrakty 2-letnie. Jednak ich kwota nie jest wyższa od tej przyznawanej rocznie.

## ILE NA CO

Grant składa się z kwoty standardowej przeznaczonej na pokrycie kosztów projektu oraz kwoty zmiennej, związanej z kosztami wyjazdów zagranicznych. O ile fundusze Comeniusa w pełni pokrywają koszty podróży i ubezpieczenia, to stanowią jedynie częściowy wkład w te związane z utrzymaniem. Przy czym pamiętać należy, iż kwotę standardową przeznaczyć można wyłącznie na sfinansowanie:

- przygotowania językowego kadry i uczniów, np. dodatkowych lekcji języka obcego, zakupu CD-ROMów, książek itp. do samodzielnej nauki,
- zakupów artykułów takich jak: papier, materiały do prac ręcznych i artystycznych, artykuły i materiały do pracy w klasie i terenie, bilety do muzeów, bilety transportu miejskiego itp.,
- kosztów tłumaczeń, prowadzenia dokumentacji, w tym np. opracowania układu graficznego i druku,
- pokrycia kosztów związanych z połączeniem z Internetem, pocztą elektroniczną lub zakupem oprogramowania bezpośrednio związanym z działaniami projektu,
- rachunków opłat pocztowo-telekomunikacyjnych, fotokopii artykułów biurowych oraz wszelkich innych kosztów niezbędnych do realizacji projektu, a niemieszczących się w żadnej z powyższych kategorii (patrz tabela).

Jeśli szkoła nie wyda całego grantu, pozostałą kwotę należy zwrócić Agencji Narodowej. Funduszy nie można przesunąć z kwoty standardowej do zmiennej bądź odwrotnie ani z jednego roku kontraktowego na drugi! Placówki znajdujące się w trudniejszej sytuacji, np. kształcące uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi lub na terenach popegeerowskich, mogą ubiegać się o wyższą kwotę standardową (co należało już uzasadnić w szkolnym planie Comeniusa). Można również wystąpić o wyższą kwotę zmienną, jeżeli na osoby podróżujące w ramach projektu ze względów społeczno-ekonomicznych bądź niepełnosprawności przeznaczyć należy więcej środków. Sprawozdania przesyłane przez szkoły do Agencji Narodowej należy sporządzać w języku określonym w kontrakcie i zgodnie z ustalonym w nim terminie.

## DO DZIEŁA

Wiadomość o zaakceptowaniu wniosku i otrzymaniu funduszy powinna być szeroko rozpropagowana w środowisku, ponieważ zdaniem autorów Comeniusa 1 ma to istotne znaczenie dla powodzenia tego projektu. Jego szkolni koordynatorzy powinni zorganizować dla pozostałych nauczycieli spotkanie informacyjne, aby podtrzymać ich entuzjazm i zaangażowanie do udziału w nim. W trakcie zaś realizacji projektu wskazane jest możliwie szybko przedstawiać praktyczne jego efekty, tak aby korzyści tego przedsięwzięcia były namacalne.

Również zdarzenia, efekty, wszelkie dane związane z wydatkami, osiągnięciami, niepowodzeniami i obawami pojawiającymi się w trakcie realizacji projektu należy zapisywać na bieżąco. Pozwoli to partnerom na właściwą ocenę projektu i złożenie sprawozdania z przebiegu jego realizacji. Dotychczasowe doświadczenia pokazują, iż główną przyczyną niepowodzeń były zmiany kadrowe w grupie nauczycieli mających istotny wpływ na realizację projektu. Stąd wniosek, aby dołożyć wszelkich starań, by ich nie było.

Również faktyczne zaangażowanie w realizację Comeniusa 1 całej szkoły przyczyni się nie tylko do jego powodzenia, ale ułatwi jego włączenie do programu nauczania w danej szkole.

A oto pozostałe adresy internetowe, które pomocne być mogą dla wszystkich zainteresowanych przedstawionym przez nas projektem:  
<http://europa.eu.int/comm/education/languages/index.html>, <http://europa.eu.int/comm/education/socrates/comenius/tools/evalchkl.htm>,  
e-mail: [socrates@socrates.org.pl](mailto:socrates@socrates.org.pl).

|                                           | Projekt Szkolny                      | Projekt Językowy                       | Projekt Rozwoju Szkoły               |
|-------------------------------------------|--------------------------------------|----------------------------------------|--------------------------------------|
| Roczny grant na projekt:                  |                                      |                                        |                                      |
| Kwota standardowa na realizację projektu: |                                      |                                        |                                      |
| Szkoła koordynująca                       | 200 EUR                              | 1500/2000 EUR                          | 2000 EUR                             |
| Szkoła partnerska                         | 1500 EUR                             | 1500/2000 EUR                          | 1500 EUR                             |
| Kwota zmienna na wyjazdy zagraniczne      | 4 do 6 osób z kadry + 2 do 4 uczniów | min. 10 uczniów + min. 2 osoby z kadry | 4 do 6 osób z kadry + 2 do 4 uczniów |